

76 mtr. skacze St. Marusarz na Krokwi

Br. Czech mistrzem Polski

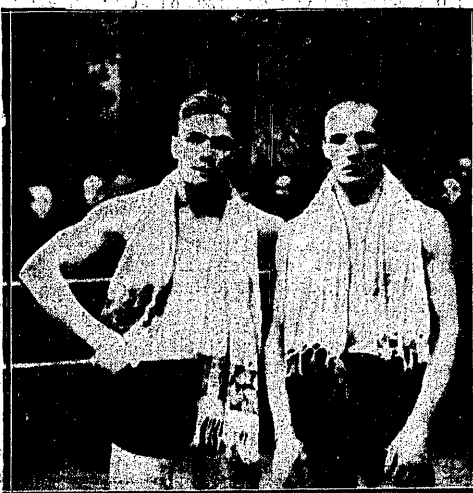
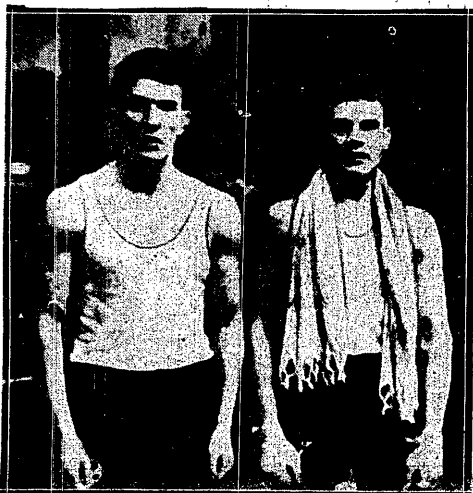
Zwycięstwo sztafety czeskiej. Musil (Svaz) wygrywa 18-kę. Kraus (H.D.W.) mistrzem zjazdów. Triumf Eie (Norw.) w skokach

Prymat w hokeju światowym wraca do Kanady

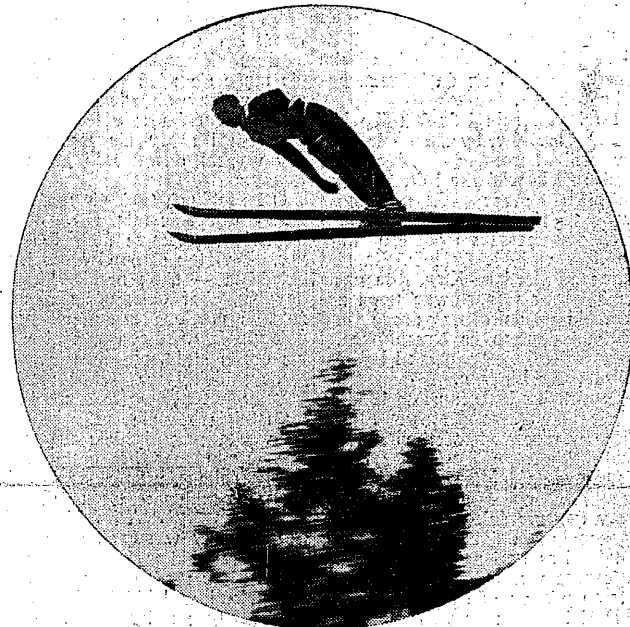
ZAKOPANE 11.2. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbył się w Zakopanem w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i kilkuset publiczności konkurs skoków o mistrzostwo Polski.

Konkurs ten składał się z dwu oddzielnych konkursów, a mianowicie z konkursu do biegu złożonego i konkursu otwartego. W konkursie do biegu złożonego stawało około 40 zawodników, natomiast w konkursie otwartym startowało ich 90-ciu, reprezentując Polskę, Czechosłowację, Jugosławie, Norwegię, Łotwę i H. D. W. Oba konkursy miały przebieg rzeczywiście sensacyjny, a szczególnie konkurs otwarty, w którym został pobity rekord skoczni na Krokwi i ustanowiony nowy polski rekord długości skoku skokiem Stanisława Marusarza, wynoszącym 76 metrów.

Poza tem wszyscy czotowi skoczkowie polscy, jak i bldraczy udział w konkursie Norwegowie skali ponad 70 metrów i mimo licznych upadków wykazali wysoka



DWA PÓLFINAŁY WAGI PÓLCIEŹKIEJ na mistrzostwach Warszawy: na lewo Antczak i pokonany przezeń Kazanowski, na prawo Karpiński po zwycięstwie nad Dorobą.



TAK SKACZE KOLESAR (WISŁA), jeden z asów narciarstwa polskiego.



BRONISŁAW CZECH

forme. Konkurs tego rodzaju jest rzadkością w Europie, to też będzie on niewątpliwie jednym z najwybitniejszych wydarzeń tegorocznego światowego sezonu narciarskiego.

Co do zawodników, to na czoło wśród skoczków wybijają się zawodnicy polscy i norwescy. Wśród polskich zdumiewa brawurą i rekordowym wybiciem Stanisław Marusarz, osiągając 76 metrów stojąc i 74 metry z upadkiem oraz Łuszczek, Kolesar i Andrzej Marusarz, gdyż wszyscy skakali ponad 70 metrów, niestety, z upadkiem. Ze startujących Norwegów uzyskał najlepszy wynik młody Norweg Nils Eie, który zajął pierwsze miejsce w konkursie otwartym dwoma ustaciami skokami po 71 metrów, oddanymi rzeczywiście w pierwszorzędnym stylu.

Z innych Norwegów — Vlig miał skoki z upadkiem, jednakże w doskonałym stylu, zdradzającym pierwszorzędną szkołę, wreszcie Peer Jonson trener - amator PZN, uzyskał szereg wspaniałych skoków, in. in. 77 metrów z upadkiem.

Z Polaków najlepszy wynik, jeżeli chodzi o skoki ustacne, uzyskał Bronisław Czech, dwoma skokami ponad 60 metrów.

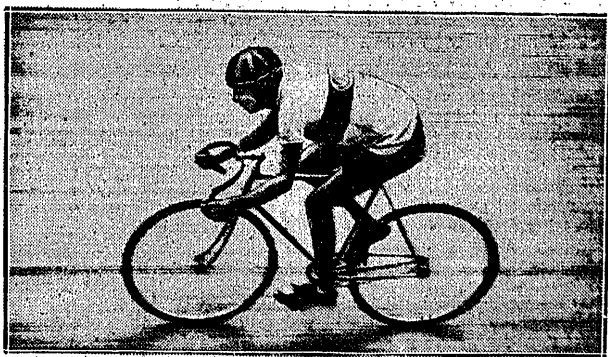
Ze skoczków czechosłowackich

naprawdę skakał Vrana, osiągając jako jedyny z Czechów długość 60-metrową.

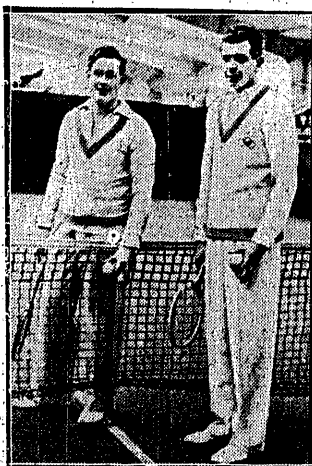
ZAKOPANE. 11.2. — Tel. wł. — Wyniki otwartego konkursu skoków: 1) Eie Nils (Norw.), nota 214,22, skoki 70, 71; 2) Czech Br. (Polska) 208,4 — 62, 66; 3) Lukes (Czech.) 195,5 — 60, 58,8; 4) Bursa (P.) 185,5 — 54, 58; 5) Legierski (P.) 184,3 — 63, 60; 6) Jeschke (HDW) 177,1 — 52, 56,5; 7) Mrówka (P.) 168,3 — 47,5, 52; 8) Marusarz St. (P.) 166,4 — 74,73; 9) Kozdrun (P.) 163,2 — 51, 50; 10) Hanusch (Cz.) 159,5 — 48, 51; 11) Braeth (HDW) 159,2 51; 50; 12) Kadavy (Cz.) 158,3 — 45, 48; 13) Kraus (HDW) 157,2 — 48, 40; 14) Vanya (Węgry) 156,1 — 49, 51; 15) Mateja (P.) 154,0 — 46, 49; 22) Simunek, 23) Vrana, 31) Kolesar, 32) Łuszczek.

Poza konkursem skakał trener-amator PZN, Norweg Peer Janson, który osiągnął note 104,1, skoki 74,5 i 77 — oba z upadkiem.

Wyniki biegu złożonego: Mistrz Polski Czech Bronisław PZN SNPTT Zakopane 449 p., 2) Simunek (Cz.) 432,8; 3) Marusarz A. (P.) 425, 4) Łuszczek



REKORDZISTA GODZINNY TORU, Francuz Richards, podczas zwycięskiego meczu na dopędzanie z Włochem di Pacco.



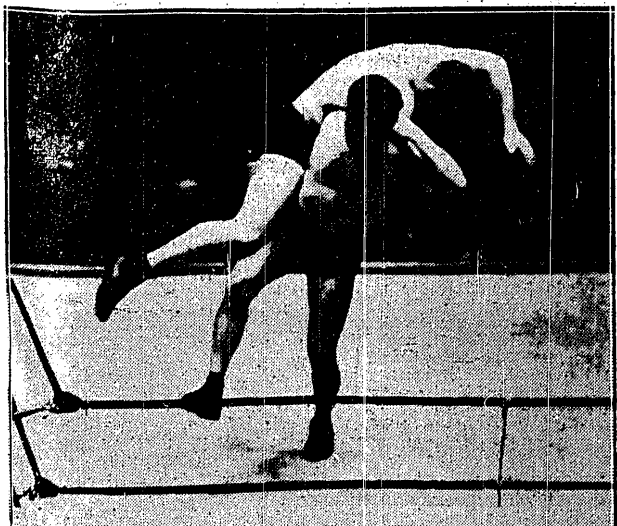
SCHROEDER i OESTBERG, dwaj specjaliści szwedzcy od kortów krytych.



LADOUMEGUE W ROLI SPRZEDAWCY ZEGARKÓW, które powierzyła mu jedna z firm światowych, doskonale oceniając walory reklamowe rekordzisty świata.



MUSIL (CZECHOSŁ.) powtórzył swój sukces zeszłoroczny, wygrywając bieg 18 km. w Zakopanem.



NA ARENIE MADISON W NOWYM JORKU Jawańczyk, Don George kładzie na topatki Jim Momillena po 2 min. walki wolno-amerykańskiej.

Przewaga Czechów w biegach trwa nadal

Musil wygrywa znowu 18 klm. Najlepszy z Polaków -- Orlewicz, na 5-em miejscu

ZAKOPANE, 10.2. — Na 18 klm. Czesi obsadzili trzy pierwsze miejsca. Wzieli piękny rewanż za hat trick uzyskany w skokach przez Polaków w Bańskiej Bystrzycy.

Osiemnaście była ciekawa — świadcza o tym czas — może najszybsza 18-ka w ostatnich kilku latach, jaka nasi zawodnicy biegali. Zresztą jest to kryterium słuszne: w zawodach o Mistrzostwo Polski bieg powinien być ciężki a skoczność duża, bo ostatecznie to tytuł Mistrza Polski winni się ubiegać zwycięzcy najlepsi, w najsilniejszej konkurencji.

Krótko mówiąc mamy jeszcze jedno wspaniałe zwycięstwo Czechów w biegach i jeszcze raz musimy uznać ich wyższość w tej dziedzinie. Wyższość ta jednak jest do wyrównania: w Bystrzycy pokazaliśmy że wśród sprzyjających okoliczności potrafimy im jednak w biegach dorównać. Może przyjdzie siedlisko czas, że nie będzie potrzeba tych okoliczności, ale to już zależy wyłącznie od treningu zawodników.

Wobec trudności trasy uderzała przedewszystkiem w naszych narciarzy.

Pierwsze numery wydawały się wczoraj korzystne, i dlatego ani Marusarz, ani Karpel nie martwili się wyciągnięciem 4 i 7. Tymczasem dziś było znacznie gorzej i o-ba padli ofiarą owych niskich numerów startowych. Mineli zaraz na pierwszym podbiegu pod Blachówkę, jedyną konkurencję jaka miała przed sobą Czechosłowacka Dytrta, i prowadzili sami.

Karpel zresztą minął Marusarza za kościołem w Kościeliskach i od tej chwili prowadził. Jeżeli jeszcze dodamy, że mu się popsuła wierzba i musiał dwa razy przysiąść odpadającą nartę — zrozumienie przyczyny które zepsuły czas tego doskonałego biegacza. Marusarz był może zresztą gorzej dysponowany, ale chwila słabości może też zdarzyć każdemu.

Trzeci przyszedł do mety Lap-

palainen, jedyny zawodnik którego nie mogłem spytać czy mu się trasa podobała, bo nikt się z nim w Zakopanem nie może rozmówić.

„Wielki niemy” — jak go tu nazywają — pokazał co umie przedewszystkiem w drugiej części trasy, gdzie było mniej przeszkód technicznych. Jego styl był imponujący.

1) Musil Cyryl (Czech.) czas 1 godz. 36 m. 24 sek.
2) Simunek Franciszek (Czechosł.) 1:39:44.
3) Kucera Jan (Czech.) 1:38:20.
4) Lappalainen (Finlandia) 1:38:41.
5) Orlewicz Marjan (Polska) 1:39:28.
6) Skupień Stan. (Polska) 1:39:47.
7) Smolek Franciszek (Jugosławia) 1:39:56.
8) Czech Bronisl. (Polska) 1:40:05.
9) Kadavy Bogumil (Czechosłow.) 1:41:48.
10) Jansa Josko (Jugosł.) 1:41:54.
11) Górski Michał (Polska) 1:43:27.
12) Martin Jaroslav (Czechosłow.) 1:43:49.

Odepchnięcia niebywalej siły — przestrzeń na 3-im kilometrze, między mostkiem a podbiegiem, po zamrażeniu korycie Cichego potoku, przebiegła doskonale trzema uderzeniami kilkoma, podczas gdy inni szli po tym kawałku w każdym razie po kilkadziesiąt kroków.

Podobnie silne uderzenia — rak

13) Berych Wład. (Polska) 1:43:54.
14) Vrana Rudolf (Czech.) 1:44:33.
15) Semptner Franz (Czech.) 1:45:06.
16) Lekierski Jan (Polska) 1:45:50.
17) Karpel Stan. (Polska) 1:45:50.
18) Marusarz Zdzis. (Polska) 1:45:56.
19) Marusarz Andrzej (Polska) 1:45:59.
20) Łuszczek Izidor, zeszlarczyński mistrz Polski (Polska) 1:46:04.

Z ważniejszych zawodników polskich Marusarz Stanisław znajduje się na 34 miejscu, Motyka Julian na 38, Dawidek Tadeusz na 50, Gawlikowski Władysław na 54, Gabrys Ludwik na 55, Lorek Eugeniusz na 62.

wykazywał tylko Musil, który pod górę wychodził poprostu na rekach, a na równinie i na lekkich spadkach korzystał z doskonale zjazdowo wysmarowanych nart. Musil zresztą jest fenomenem, który w Czechosłowacji zajął miejsce Dontha, jednego z dotychczasowych mistrzów kontynentalnych, który postrafił się Skandynawów. Czechosłowak w zeszłym roku zajął w Mistrzostwach Polski w Zakopanem pierwsze miejsce w 18-tych i w 50-tych, w Bańskiej Bystrzycy na 50 klm, tylko przez fałszywą taktykę dostał się na dalsze miejsce, a w 18-tych miał dobry czas, choć musiał ustąpić miejsca Br. Czechowi, który miał przebiegły i rzeczywiście światowej formy.

Simunek jest w tej chwili najlepszym narciarzem czeskim w kombinacji i, powiedzmy to otwarcie — najpoważniejszym kandydatem do tytułu Mistrza Polski.

Kucera skacze bardzo słabo i w

kombinacji nie jest groźny. Smolek, zechłnity przez Orlewicza i Skupienia na 7 miejsce, jest fenomenem jugosłowiańskim i — obok Hama zwycięzcy w slalomie — najsilniejsza podpora drużyny jugosłowiańskiej.

Kadavy, Jansa, Martin to dobrzy biegacze, ale w kombinacji niegroźni. Dopiero Vrana, który w ogólnej klasyfikacji zajął miejsce 14-te, jest poważnym kombinatorem i kandydatem do tytułu mistrzowskiego. Z dobrych zawodników którzy ulegli trasie, trzeba wymienić Semptnera, Laurera i Hromadkę, zdobywcę trzeciego miejsca w Bańskiej Bystrzycy.

A teraz Polacy. Orlewicz zrobił wielką niespodziankę i wynik dla który go było stać. Gdy poprawi swą formę w skokach, będzie talentem rzeczywistym pierwszorzędnym i zawodnikiem na wielką skalę. Skupień ma za sobą sezon wyjątkowo regularny i bardzo dobrych wyników. Zakwalifikował się do sztafety polskiej, jeżeli taka będzie biegła w Sollefteå. Skład Czech. Orlewicz, Skupień i Karpel, byłby rzeczywistie najsilniejszą kombinacją jaką Polska w ostatnich latach mogła wystawić.

A teraz jak przedstawia się sytuacja w kombinacji? Na pierwszym miejscu jest Simunek; Orlewicz, Czech, Górski i Marusarz są na dobrych pozycjach, a nawet Łuszczek (20-ty) i Legierski (16-ty) nie są bez szans.

Najsilniejszym jednak kandydatem zagrańczym jest Vrana, mimo, że znacznie dalej w tyle umieszczony od Simunka, ale za to skaczący rzeczywistie pierwszorzędnym. Wymienić należy jeszcze młodzieńczego Krausa z HDW, który skacze doskonale i jest w biegu na 25-em miejscu.

Jeżeli chodzi o stosunki wewnętrzne — polskie, to podnieść należy bardzo dobre wyniki Szlasków. Po biegu zjazdowym, gdzie Schenker z Bielska nabił wszystkich zakopiańskich w ich własnym terenie, a Haratyk był jednym z najlepszych, klasyfikacja jest Legierski i Haratyk, także na dobrych miejscach do kombinacji.

Slask może być dumny ze swych zawodników, którzy w nadzwyczaj ciężkich warunkach — terenowych i przy najsilniejszej konkurencji zakopiańskiej potrafili wywalczyć się na doskonałe miejsca. Za Legierskim zostali Andrzej Marusarz (i to tak w 18-tych, jak i biegu zjazdowym), Łuszczek, Karpel, Motyka, Gnojek, Marusarz. Brawo Slask!

Wyniki przedstawiały się następująco (obok).

Kryteria oceny skoków narciarskich

Boleczka wszystkich sportów jest tak zw. dopuszczenie do subiektywnej oceny sukcesu. Skoki do wody, jazda sztuczna na łyżwach, zwycięstwa punktowe w boksie czy zapasnictwie często są nieuzasadnione, zdrowa atmosfera, która wytwarza walka pierś w pierś, lub z czasem czy z cęty-metrem. Zawodnik bowiem nigdy nie może się zdać na własne siły, gdyż walczy on zawsze nie tylko z bezpośrednim rywalem, ale i z arbitrem i nigdy nie jest pewny, czy wygrał, nawet jeśli jest i był lepszy.

O boleczkach tych nie może być mowy wszędzie tam, gdzie o zwycięstwie rozstrzyga metr lub stoper. Wyjątek stanowi tylko jedna dziedzina — skok narciarski. Tu bowiem, choć odległość skoku może być ustalona z matematyczną dokładnością, równą niemal wagie ma ocena stylu, pojęcie par excellence subiektywne, choć ujęte w kanony przepisów (te same kanony istnieją zresztą przy skokach do wody, przy jeździe figurowej, czy w punktacji bokserkiej).

Czy sniła się np. komukolwiek ocena punktowa stylu skoczka wdał lub wyżył. A jednak bliźniaczko podobny w swych elementach skok narciarski wyłania się z pod praw, które rzadza podobnie jak konkurencjami w lekkiej atletyce.

W atletyce twierdzi się, że operując złym stylem nie można skoczyć daleko albo wysoko. To też

zawodnik trenuje najpierw styl, za nim puści się na szerokie wody walki.

W skoku narciarskim jest inaczej; skoczek musi myśleć najpierw o prawidłowym odbiciu, potem o wychyleniu w powietrzu, o

prowadzeniu nart, o właściwym lądowaniu i o pięknej chrzani w górach publiczności. W rezultacie odległość gra rolę jeśli nie drugorzędną, to zaledwie równą czynnikom wymienionym uprzednio.

Czy jednak jest do pomyślenia

też na czele. Piszęmy w czasie przeszłym, gdyż w ostatnich miesiącach zawodowstwo przeczodziło katastrofalnie szeregi amatorów. Jeśli jednak chodzi o bilans sezonu to nie można tych „zdrad” brać pod uwagę. A więc Holender van Egmond zajmował wyjątkową pozycję, ale Francuzi Jero, Rampeberg czy Ulrich nie wiele mu ustępowali i byli klasą dla siebie.

Kolarstwo szosowe liczy wśród Francuzów wprost legion wybitnych zawodników. Speicher, Archambaud, Magne, Lapebie są tylko najwybitniejszymi wśród dziesiątków równych. Włochy straciły wiele swego blasku. Za wiele opokadano nadziei na Guerze i Bindzie, lekceważąc mniej sławnych. Belgia jest najgroźniejszą dla Francji, ale w latach ubiegłych górowała nad nią zdecydowanie. Holandia, Szwajcaria i Austria stoją na dalszym planie, tak samo Niemcy, którzy roszczą sobie prawo do tei elity także i z racji ilości kolarzy.

Jeśli chodzi o amatorów to trudno o porównania. W mistrzostwie świata przodowała Szwajcaria, ale Włochy, Francja, Belgia, Niemcy mają też wybitnych przedstawicieli. I tutaj Francja gra więc poważną rolę i już nie dominującą rolę.

Jeśli zbilansujemy te pięć działów kolarstwa, to wyższość Francji okaże się rażąca. Drugie miejsce trzeba przyznać asom Niemiec, trzecie Belgii lub Włochom.

W ubiegłym tygodniu, po przesłaniu mieszczyńskich rozgrywek zakończone zostały z mowę mistrzostwa Warszawy o puchar PZOS w koszykówce pań i pań. Tytuły mistrzów przypadły drużynom Polonii, które będą broniły barw stołecznych w finałowych rozgrywkach o tytuł zimowego mistrza Polski.

Panie Polonii zdobyły zdecydowanie pierwsze miejsce, nie odoszczając ani jednej porażki i bijąc dwukrotnie swego najgroźniejszego konkurenta AZS. Natomiast wśród mekski musiał się zadowolić jedną przegraną. Nie oznacza to bynajmniej że Polonia grała poniżej swej zwykłej formy, ale też poprostu klasa pozostałych drużyn znacząco się podnieśli w stosunku do lat ubiegłych.

Polonistki występowały podczas m.

W sobotę w sali Ośrodka rozegrane zostały dwa spotkania. W koszykówce pań AZS pokonał wyjątkowo Warszawę 32:10 (14:2). W AZS najlepsze Wsznińska i Brzustowska.

W drugim meczu koszykówek pań YMCA bez Bednarki i Łysakowskiej zwyciężyła Strzelec 27:19 (18:9). W YMCE dobrze grali Menel i Salska w ataku oraz Koszarowski II w obronie, w Strzelcu Markiewicz i Wleński. Sędziował dobrze p. Twardo.

W niedzielę rozegrano trzy następujące mecze: w koszykówce kobiecej decydującym o mistrzostwie spotkaniu Polonia pokonała AZS, po żywej i dnej grze 16:10 (5:5). Po przegranej AZS prowadziła 9:6, ale polonistki niezastrzeżenie atakowały dalej i w krótkich odstępach czasu zdobywały dalsze punkty z ładnych strzałów Stankiewiczowej, Kameckiej i Olczakowskiej. W AZS podobały się Brzustowska, Cegielska i Wiszniewska. Sędziowali pp. Bukner i Janowski.

W koszykówce męskiej Polonia odniosła łatwe zwycięstwo nad Makabi, bijąc ją 33:15 (19:9). W Polonii wyróżnili się Sowinski, Kruszcowski i Alaszkowski. W Makabi — Kosman. Sędzi p. Twardo b. dobry.

W ostatnim spotkaniu Strzelec ponownie pokonał drużynę Skry w stosunku 22:17 (12:5). W Strzelcu dobrze Ziffer i Wleński, a w Skrze — Miedziński i Stefanowski. Sędziowali pp. Prusak i Kosman.

B. K.

Na ringu krakowskim

KRAKÓW, 11.2. — Tel. wł. — Mecz bokserki Wawel — Sokół, Poznań 8:6. Rozegrany w hali ośrodka WF mecz bokserki zakończył się zwycięstwem Wawelu, który ten samemu zrewanżował się za porażkę odniesioną w Poznaniu w identycznym stosunku. Walki były ciekawe i stały na wysokim poziomie.

Specjalnie spotkanie w wadze półciężkiej i półśredniej dały wiele emocji i licznie zebrały publiczność.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: musza — Pół (S) wygrywa nieznacznie na punkty z Turkem (W), mając przewagę w drugiej i trzeciej rundzie; kogucina — Romanowski (S) — Sworzenowski (W). Walka żywa, prowadzona w dużym tempie, Romanowski górował techniką oraz różnorodnością ciosów i wygrał na punkty; piórkowa — wymienili zawodnik z Wawelu Chrostek znokautował już w pierwszej rundzie Wójcika (S). Nadmienić należy, iż Chrostek w obecnym sezonie nie został jeszcze pokonany mimo, iż miał przeciwników tej miary co Rudzki, Bianga i t. d. i niewątpliwie na tegorocznych mistrzostwach Polski odegra wybitną rolę; lekka — Ladek (S) pokonał wysoko walczącego się taktycznie Pancera (W); półśrednia — Kolonko (W) — Dankowski (S). Po pierwszym starciu wyrównanym przewagą uzyskuje Kolonko, który też odnosi zasłużone zwycięstwo. Średnia — w pierwszej run-

dzie sekundant Dykczaka (S) przerywa zbyt pochopnie walkę, wobec silnej przewagi Kurki (W), chociaż Dykczak chce walczyć dalej kontynuować.

Najbardziej interesujące było, decydujące o wyniku spotkanie w wadze półciężkiej. W pierwszej rundzie Polakrzywnicki (S), dysponujący potężnym ciosem posła Morawa (W) dwukrotnie na deski. W drugim kole Polakrzywnicki nie wykorzystuje swej przewagi, dając możliwość odpoczynku Morawie, który znowa przechodzi do ataku i często trafia.

W ostatnim starciu silnie dopinguwany przez publiczność Morawa atakuje zawzięcie i posyła przeciwnika na deski. Zasłużenie wygrywa na punkty Morawa. W ringu sędziował bardzo dobrze p. Kocziur z Katowic.

Wspaniała rewja narciarstwa niemieckiego w Berchtesgaden skupia wszystkie najlepsze sily Rzeszy. Bieg 18-klm., przy 300 startujących, wygrał w buraworowy sposób Willy Bogner, niedawny zdobywca tytułu mistrza Bawarii. Miał on na trasie około 50 rywali i przyszedł do mety o 1 minutę przed następnym Leopoldem. Wyniki szczegółowe: 1) Bogner 1 g. 29 m. 9 sek., 2) Leopold 1:30.10, 3) Reiser 1:31.51, 4) Motz 1:32.37, 5) Schreiner, 9) Stoll (mistrz Węgier), 12) Müller (wielokrotny mistrz Niemiec).

te przed następnym Leopoldem. Wyniki szczegółowe: 1) Bogner 1 g. 29 m. 9 sek., 2) Leopold 1:30.10, 3) Reiser 1:31.51, 4) Motz 1:32.37, 5) Schreiner, 9) Stoll (mistrz Węgier), 12) Müller (wielokrotny mistrz Niemiec).

Wspaniała rewja narciarstwa niemieckiego w Berchtesgaden skupia wszystkie najlepsze sily Rzeszy. Bieg 18-klm., przy 300 startujących, wygrał w buraworowy sposób Willy Bogner, niedawny zdobywca tytułu mistrza Bawarii. Miał on na trasie około 50 rywali i przyszedł do mety o 1 minutę przed następnym Leopoldem. Wyniki szczegółowe: 1) Bogner 1 g. 29 m. 9 sek., 2) Leopold 1:30.10, 3) Reiser 1:31.51, 4) Motz 1:32.37, 5) Schreiner, 9) Stoll (mistrz Węgier), 12) Müller (wielokrotny mistrz Niemiec).

Polonia mistrzem koszykówki

W ubiegłym tygodniu, po przesłaniu mieszczyńskich rozgrywek zakończone zostały z mowę mistrzostwa Warszawy o puchar PZOS w koszykówce pań i pań. Tytuły mistrzów przypadły drużynom Polonii, które będą broniły barw stołecznych w finałowych rozgrywkach o tytuł zimowego mistrza Polski.

Panie Polonii zdobyły zdecydowanie pierwsze miejsce, nie odoszczając ani jednej porażki i bijąc dwukrotnie swego najgroźniejszego konkurenta AZS. Natomiast wśród mekski musiał się zadowolić jedną przegraną. Nie oznacza to bynajmniej że Polonia grała poniżej swej zwykłej formy, ale też poprostu klasa pozostałych drużyn znacząco się podnieśli w stosunku do lat ubiegłych.

Polonistki występowały podczas m.

W sobotę w sali Ośrodka rozegrane zostały dwa spotkania. W koszykówce pań AZS pokonał wyjątkowo Warszawę 32:10 (14:2). W AZS najlepsze Wsznińska i Brzustowska.

W drugim meczu koszykówek pań YMCA bez Bednarki i Łysakowskiej zwyciężyła Strzelec 27:19 (18:9). W YMCE dobrze grali Menel i Salska w ataku oraz Koszarowski II w obronie, w Strzelcu Markiewicz i Wleński. Sędziował dobrze p. Twardo.

W niedzielę rozegrano trzy następujące mecze: w koszykówce kobiecej decydującym o mistrzostwie spotkaniu Polonia pokonała AZS, po żywej i dnej grze 16:10 (5:5). Po przegranej AZS prowadziła 9:6, ale polonistki niezastrzeżenie atakowały dalej i w krótkich odstępach czasu zdobywały dalsze punkty z ładnych strzałów Stankiewiczowej, Kameckiej i Olczakowskiej. W AZS podobały się Brzustowska, Cegielska i Wiszniewska. Sędziowali pp. Bukner i Janowski.

W koszykówce męskiej Polonia odniosła łatwe zwycięstwo nad Makabi, bijąc ją 33:15 (19:9). W Polonii wyróżnili się Sowinski, Kruszcowski i Alaszkowski. W Makabi — Kosman. Sędzi p. Twardo b. dobry.

W ostatnim spotkaniu Strzelec ponownie pokonał drużynę Skry w stosunku 22:17 (12:5). W Strzelcu dobrze Ziffer i Wleński, a w Skrze — Miedziński i Stefanowski. Sędziowali pp. Prusak i Kosman.

B. K.

Austria -- Włochy 4:2 o Puchar Europy

Sonia Henie nadal niedościgła. Stoll mistrzem narciarskim Niemiec



RZYM, 11.2. — Tel. wł. — Piłkarskie spotkanie Rzym — Budapeszt za kończyło się zwycięstwem Włochów w stosunku 4:2 (2:0). Zawodnikom przegladalo sie 20.000 widzów. Węgrzy byli lepsi technicznie, jednak niezadani pod bramką. Piłkarska gra tego meczu jest fakt, że wszystkie 6 bramek strzeliłi Włosi, dwie bowiem były samobójcze.

ANTWERPJA, 11.2. — Tel. wł. — W sześciu dniach antwerpskiej w 41 godzinach przebyto 1.215,5 klm. Wyścig prowadzi Pijnenburg — Walsch.

PARYZ, 11.2. — Tel. wł. — W paraskim palacu sportowym spotkały się dwie hokejowe drużyny kanadyjskie: Ottawa Shamroks i Dynamits — drużyna zastawiona z Kanadyjczyków mieszkających we Francji i Anglii. „Prawdziwi” Kanadyjczycy z trudem zwyciężyli 2:1.

KOPENHAGA, 11.2. — Tel. wł. — W międzynarodowych zawodach pływackich rekordzistka holenderska Willemine Ouden, na 200 mtr. orawiem użyskała czas 2:34,9, gorzej o pół sekund od rekordu światowego Madson. Szwed Peterson na 100 m orawiem zepchnął czasem 1:02,9 na drugie miejsce Holendra Scheffera. Drugi sukces odniósł Peterson na 100 m, nawnaznik w czasie 1:16,1.

PARYZ, 11.2. — Tel. wł. — Kolarskie

mecz Omnim wygrał belg jski specjalista od tego rodzaju biegów Kaers 7 pkt., przed Lemoin 10-godzinny rekordzista Richardem 14. Bieg starych wygrał Wambst przed Marchalem, Pallandem i Grassiem w obu biegach.

OSLO, 11.2. — Tel. wł. — Sonia Henie nadal jeszcze góruje nad swymi przeciwnikami. Już w sobotę po obowiązkowych ćwiczeniach zdobyła sobie poważną przewagę nad 17-ma konkurentkami, które dziś zdecydowanie pobila pokazami dowolnej jazdy. Pierwsze miejsce przyznano jej bezapelacyjnie. Zacięta walka natomiast toczyła się o miejsce drugie i trzecie. Wyniki mistrzostw były następujące: 1) Sonia Henie (Norwegia) — 7) 394,09, 2) Megan Taylor (Anglia) — 19) 382,37, 3) Liselotte Landbeck (Austria) — 20) 368,54, 4) William Hulthen (Szwecja) — 28) 357,00, 5) Mariell Winson (USA) — 32) 355,37.

OSLO, 11.2. — Tel. wł. — Z okazji mistrzostw w jeździe figurowej urządzono w Oslo również biegi pań na dystansie 1000 metrów. Finiska mistrzyni Verne Lesche, ustanowiła nowy rekord światowy czasem 1:46,7, przed Norweżką Blikken 1:46,7, która przed kilku dniami ustanowiła rekord 1:45,9.

BERLIN, 11.2. — Tel. wł. — Na wielkiej skoczni w Berchtesgaden odbyło się dziś zakończenie narciarskich m-

strzostw Rzeszy konkursem skoków otwartym i do kombinacji. W pierwszym uczestniczyło 120 skoczków. Najdłuższe ustane skoki miał Stoll 56 i 59, jednak styl jego pozostawiał wiele do życzenia. Doskonałym natomiast jest chodzi o styl, był Karl Dietl 51, 52, Buerger Rind, który niedawno wywalczył swa nogę, skoczył poza konkursem 56 i 54 m. Jego rodak Soerenen 45; norwescy trenerzy amatorzy: Raabe i Kaaby 61 i 60.

Wyniki: 1) Dietl nota 214,5, skoki 51 i 52, 2) Stoll 214,3 — 56 — 59, 3) Schneidenbach 214,1 — 50 — 52, 4) Ostler 208,6 — 50 — 52.

Skoki do biegu złożonego przyniosły wielką niespodziankę. Pierwszy w biegu na 18 klm., znakomity długodystansowiec Willy Bogner, posiadający wielkie szanse na zdobycie mistrzostwa i nagrody „Złotej narty” oraz Kaiser, Kaufmann i Mueller — w skokach odpadli. Mistrzem w biegu złożonym został Stoll (mistrz Węgier) z notą 415,3 2) Leopold 411,1, 3) Motz 406,5 4) Eisgruber 396,3, 5) Glass.

BRUKSELA, 11.2. — Tel. wł. — Spotkanie b mistrza Europy w lekkiej wadze F. Sybille z Humerym przyniosło zwycięstwo na punkty pierwszemu. Mistrz Europy w wadze średniej, Gustave Roth zwyciężył na punkty Władczyszka, Neubauera, który wystąpił zamiast Edera.

W niedzielę rozegrano trzy następujące mecze: w koszykówce kobiecej decydującym o mistrzostwie spotkaniu Polonia pokonała AZS, po żywej i dnej grze 16:10 (5:5). Po przegranej AZS prowadziła 9:6, ale polonistki niezastrzeżenie atakowały dalej i w krótkich odstępach czasu zdobywały dalsze punkty z ładnych strzałów Stankiewiczowej, Kameckiej i Olczakowskiej. W AZS podobały się Brzustowska, Cegielska i Wiszniewska. Sędziowali pp. Bukner i Janowski.

W koszykówce męskiej Polonia odniosła łatwe zwycięstwo nad Makabi, bijąc ją 33:15 (19:9). W Polonii wyróżnili się Sowinski, Kruszcowski i Alaszkowski. W Makabi — Kosman. Sędzi p. Twardo b. dobry.

W ostatnim spotkaniu Strzelec ponownie pokonał drużynę Skry w stosunku 22:17 (12:5). W Strzelcu dobrze Ziffer i Wleński, a w Skrze — Miedziński i Stefanowski. Sędziowali pp. Prusak i Kosman.

B. K.

Kalendarzyk zawodów szermierczych eliminacyjnych przed mistrzostwami Europy został ustalony przez PZS w sposób następujący:

3-4.3 drugie eliminacje męskie w Warszawie (organizuje PKS Warszawa), 17-18.3 kobiece i męskie mistrzostwa Slaska i eliminacje.

15.4 mistrzostwa kobiece Polski w Łodzi, druga połowa kwietnia — mistrzostwa armii w Katowicach, a następnie wyjazd do Budapesztu na mecz z armią węgierską.

10-12.5 mistrzostwa Polski klasy B w Poznaniu, 18-20.5 mistrzostwa Polaki męskie klasy A w Warszawie.

27.5 ostateczne eliminacje w Warszawie.

3.6 finał drużynowych mistrzostw Polski, 20-26.6 mistrzostwa Europy w Warszawie. (ol.)

Inf. Pacowski — naczelnik Rady Sportowej Sw. Zw. Makabi, b. szef Makabiady letniej w Pradze, zgłosił rezygnację ze swego stanowiska.

Na trasach zjazdu i sialomu

Kombinację alpejską wygrywa Kraus (H. D. W.), wobec nieobecności na starcie paru naszych asów

Zakopane, 8 II.

W ostatniej chwili przed startem mistrzostw Polski przez włączenie kombinacji alpejskiej przyniosło zupełnie nieoczekiwane wyniki. Zainteresowanie biegiem zjazdowym u zawodników z poza Zakopanego jest bardzo duże i kombinacja alpejska zgromadziła aż 122 zgłoszenia, a więc niewiele mniej, niż 18-ka.

Jest to pierwsza sensacja tych zawodów. Komisja sportowa Związku Alpejskiego musiała dobrze zastanowić się nad tym żywiołowym ruchem w kierunku zjazdów i może nareszcie przy odpowiednim pokierowaniu tem zainteresowaniem dojdziemy w Polsce do dobrych wyników zjazdowych.

Bo zawody tegoroczne nie nam w tej dziedzinie nie pokazały. Nie chodzi o wyniki, bo nigdy na podstawie jednego biegu nie można sądzić o sile. Trzeba jednak stwierdzić, że poziom jazdy naszych zawodników był niski, bardzo niski — a nie wdając się w szczegóły techniczne, należy podkreślić, że zespoły uważane w stosunkach europejskich za bardzo słabe, więc Czechosłowacja, HDW i Jugosławia, zabierały nam na naszym własnym terenie wszystkie miejsca z przed nosa i to w formie jazdy, przewyższającej znacznie naszych najlepszych.

Charakterystycznym jest, że Czechy Szaz Lyzaru waha się jeszcze, czy w tym roku urządzić oficjalne mistrzostwo Republiki Czechosłowackiej w zjazdach, albowiem uważa, że zawodnicy czescy nie stoją jeszcze na odpowiednim poziomie.

Tymczasem są przynajmniej równi naszym, jeżeli nie weźmiemy pod uwagę wyników takiego Krausa, Braetha, Hromadki i Cifliki. A przecież to nie są ani austriacki specjalista od zjazdów, ani zwycięzca biegów.

Nie można również zwać winy na nieobecność Br. Czecha i St. Marusarza, którzy startowali w sztafecie. Dwa ludzi nie tworzy klasy i aczkolwiek może Czech lub Marusarz mogli by mieć lepsze wyniki, niż Jabłoński

lub Schindler, to jednak, nie zmienia to ogólnej sytuacji.

Zgóry więc, jeżeli chodzi o sportową stronę zawodów, trzeba powiedzieć, że nie stała ona na wysokim poziomie. Słowianie, tak licznie zebrani w Zakopanem będą musieli jeszcze wiele pracować, by dorównać w zjazdach krajom alpejskim, a sposobność do tego znajdują przedwzrostkiem na terenie tatrzańskim — w Zakopanem po polskiej, a w Szczyrbie po słowackiej stronie Tatry.

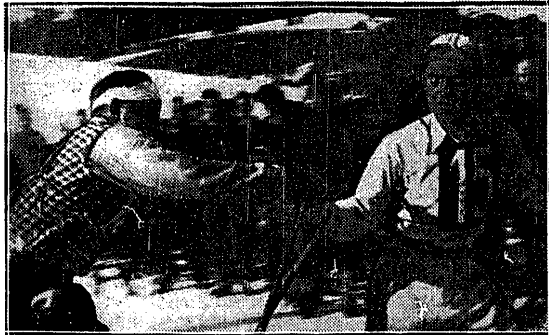
Jeżeli chodzi o bieg zjazdowy, to sytuacja techniczna nie była wesoła. W dzień biegu szalał w górach piekielny wiatr zachodni i było dość ciepło. Śnieg nie był nośny, wogóle nie było go wiele, wylażyły kamienie i różnie wykroty tak, że trasa była trudna. Nie była długa — prowadziła z Przełęczy Goryczkowej pod zakosy do koła Goryczkowej i następnie bułami ku Hali Goryczkowej, gdzie przy szlachech była meta. Razem różnica wzniesień około 600 m., a długość trasy 4 km.

Kilka uwag o biegu zjazdowym udzielił nam łaskawie p. Zyberman, najpoważniejszy w tej chwili znawca biegów zjazdowych i sialomów w Polsce:

— Sama trasa była wybrana bardzo ładnie, lecz fatalne warunki śnieżne czyniły ją bardzo niebezpieczną. Również chorągiewka, która trasa została wyznaczona, nie nadawała się do znaczenia biegu zjazdowego, byłby bowiem zamal.

— Także było zamało na trasie chorągiewek żółtych, które sygnalizują zawodnikom miejsca niebezpieczne, tak, że doszło niestety do kilku wypadków, które na szczęście poza kontuzją Stopki, zakończyły się szczęśliwie, bez poważniejszych obrażeń i ofiar.

— Co się tyczy trasy biegu pań — to dla większości zawodniczek była



OSTATNIA ZMIANA SZTAFETY POLSKIEJ
Br. Czech (15) zastępuje Karpiela w biegu 5x10 km. o mistrzostwo Polski.

ona stanowiła za trudną. Stopków — ją drugie miejsce, gdyż na trasie na, stopcentowa faworytka biegu za zgubiła kijek i musiała się wracać.

Wyniki zjazdu:

1) Kraus (H. D. W.) 2 m. 57 s., 2) Schenker (Pol.) 3:16, 3) Zajonc (Pol.) 3:19, 4) Lauer (H. D. W.) 3:23, 5) Jabłoński (Pol.) 3:23, 6) Hromadka (Czech.) 3:31, 7) Musicki (Jug.) 3:33, 8) Mrowca (Pol.) 3:35, 9) Schindler (Pol.) 3:36, 10) Rozmus (Pol.) 3:39. Dalej w drugiej 10-ce Decman (Jug.), Pracek (Jug.), Hraty (Pol.), L-rek (Pol.), Braeth (H. D. W.), Haim (Jug.), Brach (Pol.), Kozma (Węg.), Wosch (Pol.), Ciflika (Czech.). Z barziej znanych: 22) A. Marusarz, 24) Legierski, 30) Wł. Czech, 31) Lankosz, 35) Stehlik (Czech.), 40) Feistauer (Czech.).

Wyniki sialomu:

1) Haim (Jug.) 2:46,2, 2) Braeth (H. D. W.) 2:53,7, 3) Jabłoński (Pol.) 2:56,7, 4) Lorek (Pol.) 2:56,9, 5) Schindler (Pol.) 2:59,9, 6) Rozmus (Pol.) 3:03,5,

7) Lauer (H. D. W.) 3:03,5, 8) Hromadka (Czech.) 3:05,5, 9) Schenker (Pol.) 3:07,2, 10) Pracek (Jug.) 3:17,9.

Dalej w drugiej 10-ce: Kraus (H. D. W.), Zajonc (Pol.), Ciflika (Czech.), Musicki (Jug.), Gasienica (Pol.), Desman (Jug.), Mrowca (Pol.), Bielawicz (Pol.), Feistauer (Czech.), Marusarz Andrzej (Pol.), Z bardz ej znanych 23) Stehlik (Czech.), 24) Kozma (Węgry), 32) Legierski.

Kombinacja alpejska:

1) Kraus (HDW) nota 91,26 p., 2) Jabłoński (Pol.) 90,64 p., 3) Schenker (Pol.) 99,545 p., 4) Haim (Jug.) 89,15 p., 5) Lauer (HDW) 88,895 p., 6) Braeth (HDW), 7) Schindler (Pol.), 8) Hromadka (Czech.), 9) Lorek (Pol.), 10) Rozmus (Pol.), 11) Zajonc (Pol.), 12) Pracek (Jug.), 13) Musicki (Jug.), 14) Mrowca (Pol.), 15) Decman (Jug.).



NA TRASIE BIEGU ZJAZDOWEGO, podczas mistrzostw Polski w Zakopanem.

Lepsza technicznie od Polankowej, ustępowała jej pod względem ambicji i zaciętości w walce. Trzecia w biegu pań Marusarzówna, jest doskonałym materiałem, który odegra jeszcze poważną rolę w zjazdach w najbliższym czasie.

— Co do pań, to Kraus zaimponował widmom techniką i wielką odwagą; pierwszy z Polaków Schmek z Bielska wykazał bardzo dużo opamiętania i technicznie jeździł na rzeczywiście doskonale. Widać najlepszą szkołę austriacką, nabytą podczas pobytów w Alpach. Miła niespodzianka sprawił Zajonc. Doskonale jechał Jabłoński, pierwszy z reprezentacji, wyznaczony na mecz międzyzwiązkowy.

— Najlepszy ze zjazdowców czechosłowackich zajął miejsce 6-te. Schindler Jan, drugi z reprezentacji polskiej, chociaż jechał bez upadku — zajął dopiero 9 miejsce.

— Wyniki wskazują pozatem na wielkie wyrównanie klasy między zawodnikami polskimi, gdyż Bielsko jest równie silnym ośrodkiem w zjazdach, jak Zakopane.

Zakopane, 9 II.

Pogoda zmieniła się podczas mistrzostw z momentu na moment. Wczoraj jeszcze słońce i wicher, dziś potworna zadymka. Wczoraj wszystko fajalo, dziś rano 5 stopni mrozu i wiele nawianego śniegu. Tak przynajmniej na dole.

W górę prawdziwe białe piekło. Burza śnieżna, która wyrwała trybunę, zbudowaną dla Pana Prezydenta, uniosła też namiot, porzywała wszystkich połączenia telefoniczne i omal nie unicestwiła zawodów.

Trasa sialomu na zboczach Łopaty z pod przełęczy pod Kopę Kondracką, miała około 750 metrów długości i wykazywała około 200 m. różnicy wzniesień. Wyręczona doskonale przez p. Zybermana, który przez sze reg dni na trasie pracował, została zniszczona przez jedną noc burzy śnieżnej. Tylko nadludzkim wysiłkom narciarzy, pracujących na trasie, udało się ją jakotako przygotować na ostatni moment, tak, że jeżeli chodzi o śnieg, to przedstawiała się dość dobrze.

Naturalnie — nikt nie był w stanie wstrzymać dmącego wiatru, który chwilaż zasłaniał niektórym zawodnikom widok od bramki do bramki. Można jednak powiedzieć, że warunki śnieżne były dobre, a trasa naogół bardzo się zawodnikom podobała.

Między zakwalifikowanymi do sialomu, znalazło się 4 Jugosłowian, 9 Czechosłowaków ze Szvazu i z HDW 29 Polaków i 2 Węgrów, zaś wśród Polaków znajdowało się 12 z poza Zakopanego.

W pierwszym przebiegu jechali za wodnicy naogół wolniej, tak że najlepszy czas uzyskał Rozmus 1:22, jadący rutyną starszego zawodnika, wolno ale ze stałym, równym i dobrym tempem. Z szybszych przejazdów wymienić należy: Schenkera, Jabłońskiego i Hromadkę.

W drugim przebiegu zawodnicy naogół „popuszczali” więcej, tak że równie szybko czas uzyskał Rozmus 1:33,4 i 1:33,8. Naogół jednak ci, którzy jechali szybciej tracili przez upadki.

Bardzo ładne i równe były przebiegi Schenkera, później doskonale czas uzyskał zwycięzca w sialonie Haim, Braeth, Lorek, wszyscy poniżej 1:20.

Drużyna polska reprezentacyjna dla biegu złożonego w kombinacji alpejskiej nie uzyskała dobrego wyniku, bo czwarty Wł. Czech skreślił nogę i biegu nie ukończył, a rezerwowi Gnojek — nie zakwalifikował się wogóle do sialomu, zajmując dopiero 12-te miejsce w biegu zjazdowym.

Czechosłowacy wygrywają sztafetę Osada polska lepsza znacznie od jugosłowiańskiej

Zakopane, 8 lutego 1934.

Młyn wielkich zawodów w Zakopanem zaczął się odrazu na dwu frontach — alpejskim na Goryczkowej i na Lipkach. Równocześnie zorganizowanie sztafety 5x10 km w ramach meczu międzyzwiązkowego, oraz biegu zjazdowego, nie tylko otwartego o Mistrzostwo Polski — ale i w ramach meczu było rzeczywiście trudne i ciężkie, a równocześnie obu tych imprez stanowiły dla organizatorów prawdziwy tour de force. Jednak wszystko odbyło się szczęśliwie i dziś leżą przed nami wyniki.

Dla szerokiego publicznego będą one zapewne niespodzianką, i to bardzo przykłą. Znamy od lat polską opinię sportową i wiemy, że w

sposób wprost dziecinny zwykliśmy się unosić pierwszym lepszym sukcesem, a w razie jakiegś przegranej nie chcemy zrozumieć, że jednak przegrywać też trzeba i że nie zawsze można być na pierwszym miejscu.

Dlatego też wynik sztafety może wydawać niezrozumienie. Trzeba bowiem powiedzieć odrazu, że od Czechosłowaków — jesteśmy w biegach znacznie gorsi. Jeden doskonały wynik Br. Czecha w Bystricy nie stawia, mimo wszystko, tej sprawy inaczej; trzeba będzie jeszcze przez szereg lat ciężko pracować by Czechom dorównać i dojść do tej klasy biegowej jaką oni dziś reprezentują.

Ze skokami jest inna sprawa, ale narazie w sztafecie się nie skacze. To też w biegu 5x10 km uderzono nas w najslabszy punkt. Tu było potrzeba mieć kilku dobrych biegaczy, a my zawodników tej klasy co czołowi Czechosłowacy mamy tylko jednego — może dwu. A że trzeba było mieć aż pięciu — sztafetę musieliśmy przegrać, i to było z góry przesądzone.

Natomiast mogliśmy ją przegrać mniejszą różnicą czasów, a przegraliśmy znaczną, z powodu fatalnych warunków atmosferycznych.

Pogoda była cudna — ale tylko dla laika. Po nocnym mrozie zaczęło tajać, około 10-jej, gdy zerwał się silny zachodni wiatr, i słońce zaczęło przygrzewać. Sytuacja była tego rodzaju, że pod regłami, na tej części trasy która leżała w cieniu był, na pierwszych przynajmniej etapach, śnieg zmarnięty a w części powrotnej zupełnie rozmrożony promieniami słońca.

Na pierwszym etapie St. Marusarz, który do półmetka szedł prawie równo z Musilem, nagle zaczął zostawać w tyle i tracić minuty za minutą. Nim zdołano jako tako zmienić smarowanie stosownie do pogody reszcie zawodników, musiał już iść w drugiej zmianie Orlewicz — i spotkał go los Marusarza. Stracił dalsze minuty, tak, że w sumie w dwu pierwszych etapach różnica czasów między Czechosłowakami, a Polakami wynosiła 9 minut. Tu rzecz była przesądzona i mimo, że właśnie trzy ostatnie etapy polskie (Karpiel, Skupień i Czech) były najlepsze — nie byliśmy już w stanie tej różnicy nadrobić.

Jugosłowianie trzymali się doskonale, ale nie byli w stanie dorównać drużynie polskiej i czechosłowackiej, która reprezentuje klasę rzeczywiście pierwszorzędną.

Trzeba podnieść jeszcze jedno: w sztafecie naszej startowali przeważnie „kombinatorzy”, którzy są większą klasą w skokach (Marusarz i Czech) w czechosłowackiej drużynie skoczkiem jest właściwie tylko Simunek! Przeglądając wyniki poszczególnych zawodników widzimy na pierwszym miejscu Musila i Simunka. Gorsza forma Musila w Banskiej Bystricy była więc tylko przemijająca.

Z Kraju

W Iwoniu odbyły się zawody narciarskie o puchar P. T. T., organizowane przez miejscowe koło towarzysztwa. Startowało 90 narciarzy. Bieg 12 km. wygrał Klejar. A 1 g. 8 m. 30 sek., 2) Kiar M. 1 g. 9 m. 1 sek. Skoki: 1) Gasiar T. (W. 17, 20), 2) Skalski (W. 16, 17, 14). Skoki juniorów: wygrał Murman M. (12, 13, 15). Sztafeta 4x4 km. 1) SNTN. 2 p. s. Sanek w składzie: Poprawski, Nazarkiewicz, Piszczyski i Berczyk, czas 1:28 08, 2) P. S. N. T. T. Iwonice: Klejar, Zychiewicz Adam, Zychiewicz Antoni, i Kazimierz Murman, czas 1:28 57. Bieg 4 km. chłopów wygrał Rajchel W. (24 m. 5 s.). Bieg zjazdowy 2 km. 1) Murman K. (1 m. 51 s.), 2) Piszczyski Z. (2 min.).

Na torze w Kuźnicach odbyły się zawody saneczkarowe z udziałem kryniczian, którzy zajęli wszystkie pierwsze miejsca.

Jedynki: 1) Witkowski K. T. H. 1:51:15, 2) Dziaczko 1:52:35, 3) Rączkiewicz 1:52:45.

Dwójki: 1) Witkowski — Rączkiewicz K. T. H. 1:46:25, 2) Koprowski — Korona Tatry Zakopane 1:48 3) Dziaczko — Witkowska K. H. 1:50:25.

Skeletony: 1) Witkowski K. T. H. Krynica 1:50:25, 2) Łoś Tatry Zakopane 1:50:35, 3) Dziaczko K.T.H. 1:53:35.

W Łucku odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy miejscowymi drużynami WKS — PKS, zakończony zwycięstwem dużyjny policyjnej w stosunku 7:2.

Gniezno. W zimowym turnieju sialkowi Mielsk, Kom. W. F. i P. W., w którym brało udział 13 zespołów męskich i 6 żeńskich, zwyciężył K. S. Gimnazjum, bijąc w finale komp. teleg. 36:3, oraz z zespołów żeńskich Stela, która zwyciężyła Sokola żeńskiego 30:4.

Rezerwowi Bokserzy Gedani gościli w Toruniu, gdzie odnieśli zwycięstwo nad Gryfem 8:6.

Simunek jest w fenomenalnej formie biegowej i z Vrana, który zresztą w sztafecie nie startował, jest najpoważniejszym reprezentantem Czechosłowacji w kombinacji. Kadavy jest minimalnie gorszy od Karpiela, Novak i Kuczeras są nieco słabsi, w każdym razie mają jednak czasami nieco tylko gorsze od Czech.

Wszystko to — uwidocznili najjaśniejsze zestawienie czasów poszczególnych zawodników sztafety: 1) Musil 44:05, 2) Simunek 44:30, 3) Czech 46:18, 4) Karpiel 47:08, 5) Kadavy 47:20, 6) Skupień 48:51, 7) Marusarz 48:58, 8) Novak 49:05, 9) Kuczeras 49:05, 10) Smolej 49:53, 11) Orlewicz 53:15, 12) Knap 54:30, 13) Zemla 54:45, 14) Jansa 54:52, 15) Szramel 56:01.

Skład poszczególnych drużyn w kolejności etapów przedstawiał się następująco: Czechosłowacja: Musil, Kuczeras, inż. Novak, Kadavy, Simunek — Polska: Marusarz, Orlewicz, Skupień, Karpiel, Czech. Jugosławia: Smolej, Jansa, Szramel, Zemla, Knap.

Przebieg poszczególnych etapów przedstawiał się następująco:

I Czech. 44:05 — Pol. 48:58 — Jug. 49:53.

II Czech. 1:33:10 — Pol. 1:42:11 — Jug. 1:44:45.

III Czech. 2:22:15 — Pol. 2:31:00 — Jug. 2:40:46.

IV Czech. 3:09:35 — Pol. 3:18:30 — Jug. 3:35:31.

V Czech. 3:54:05 — Pol. 4:04:28 — Jug. 4:30:01.

W punktacji oficjalnej do meczu międzyzwiązkowego mają: Czechosłowacja 360, Polska 330,75, a Jugosławia 264,375 punktów.

Telefonem z kraju

ŁWÓW, 11.2. — Tel. w. — We Lwowie odbyły się w ostatnich trzech dniach zawody bokserkie o mistrzostwo okręgu indywidualne. Zgromadziły one na ringu zawodników wszystkich klubów za wyjątkiem Czarnych. Ostatecznie po trzech dniach walk do finału doszli, zwycięzając na punkty w walce muszej Thur (Hasmonea) — Vejda z Grafiak w kugielce Schirak (Hasmonea) — Ciocha (Lechia) w piórkowej Ackerman (Hasmonea) — Holowacz (Lechia), w lekkiej Schreiber (Rekord) — Susia (Lechia), w półśredniej Kaczmarz (Lechia) — z Edekman (Rekord).

W walce średniej Michajewicz (Lechia) wygrywa przez w. o. W spotkaniu towarzyskim wygrywa on z Leoniakiem z Pogoni na punkty. W walce półciężkiej zwycięża Wurm (Polonia) Przemysły w drugiej rundzie z Boli-brzuchowski (Pogoni) z powodu podania się ostatniego. Organizacja zawodów wyjątkowo dobra.

We Lwowie bawi obecnie delegat P. Z. B. celem uregulowania spraw bokserkich, które przedstawiają się na terenie tutejszym dość przykro. W związku z tem odbędzie się w poniedziałek konferencja prasowa.

ŁÓDŹ, 11.2. — Tel. w. — Dziś zakończono mistrzostwa atletyczne okręgu łódzkiego, które wykazały, że posiadamy doskonały materiał, jednakowoż bez oszlifowania technicznego.

Ostatecznie mistrzów Łodzi na rok 1934 — reprezentują: Zapasy — w. kog. Falecki (Kruschender), piórkowa Pazurek III z Pogoni katowickiej.

Różniowski (Kruschender), lekka — Kawał (Wima), półśr. — Jagodziński (Unia), śr. — Krysiak (Unia), półśr. — Jakubowski (Unia), ciężka — Dąbrowski (Unia).

Dźwiganie ciężarów: kog. — Silberbaum (Makabi), piórk. — Dubiel (Sila), lekka — Łazny (Sila), śr. — Dudkiewicz (Makabi), półśr. — Łędziewicz (Sila), ciężka — Jakubowski (Unia).

POZNAN, 11.2. — Tel. w. — Warta — Błękitni 8:6. Międzyklubowe spotkanie bokserkie przyniosło zwycięstwo Warta. W poszczególnych wagaach osiągnięto następujące wyniki: Rhode (Warta) uległ Kozłowski, Sobkowak (W.) pokonał na punkty Stefankowski, Frankowski (W.) zremisował ze Skurym, a Sipiński II (W.) z Landrykiewiczem, Wolskiowski II (Warta) zwyciężył przez podanie się w drugim starcie Petrola, Aniola (W.) zwyciężył na punkty Pawlaka, a Szumara (W.) uległ na punkty Przybylskiemu.

Zarząd Polskiego Związku Bokserkiego komunikuje, że zarówno sprawa zamknięcia wyprawy do Ameryki, jak i sprawa meczu Skoda — Warta o drużynowe mistrzostwo Polski — rozpatrywane będą przez Związek dopiero w dniu 13 b. m., to jest — we wtorek.

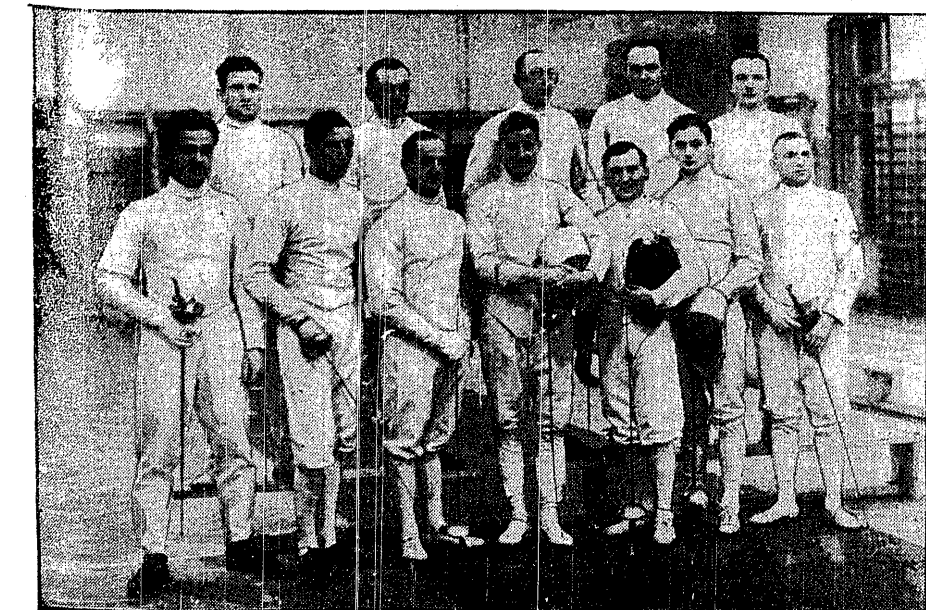
Do Cracovi zgłosił przystąpienie Rusinek, któremu Związek Lubelski czyni trudności z udzieleniem zwolnienia, a barwy Garbarni zasilił Maurer, oraz kog. Falecki (Kruschender), piórkowa Pazurek III z Pogoni katowickiej.



NOKAUT W 2-jej RUNDZIE
Bakowski (na prawo) zwyciężył Bławatnika.



START BIEGU 4 KLM. PAŃ W IWONICZU, wygranego przez Rajchlównę (28 m. 10 s.) przed Tomkiewiczówną



NAJLEPSI SZPADZIŚCI POLSCY

zgrupowani na tegorocznych mistrzostwach szermierych Warszawy. W rzędzie górnym czwarty od lewej mistrz stolicy Małysko, w rzędzie górnym — trzeci od lewej por. Koprowski, czwarty — wicemistrz Warszawy mjr. armii szwedzkiej de Laval.

Wielki targ o mistrzostwa

Głównym motywem obrad zjazdu lekkoatletów polskich

Tegoroczny „targ o mistrzostwa”, będący, zgodnie z tradycją, kulminacyjnym punktem obrad walnego zjazdu P. Z. L. A. i kamieniem węgielnym obrazu, przybrał formę, która doprowadziła do nieoczekiwanej, chociaż — na szczęście — zażegnanej rewolucji.

Można było zgóry przewidzieć, że wszyscy będą niezadowoleni. Jedni powołują się na swoje zasługi, inni na odwieczne krzywdy, jeszcze inni na momenty propagandowe, ale prawie wszystkim w gruncie rzeczy chodzi o zdobycie imprezy, która, przy niewielkim zachodzie, przynosi bardzo poważne zyski.

Na początku poszło więc wszystko spokojnie, a jedynym poważniejszym ewenementem była kwestia ustalenia ilości głosów, będąca właściwie preludium do mającej się później odbyć batalii o główne mistrzostwa panów. Protokół poprzedniego zebraństwa zatwierdzono, sprawozdanie zarządu przyjęto bez poważniejszych zastrzeżeń i wreszcie udzielono ustępującym władzom absolutorium przez akklamację.

Podobnie i wnioski zarządu przeszły stosunkowo gładko. W myśl nowej ustawy o stowarzyszeniach, okręgi, chcąc nie chcąc, musiały się zgodzić na przyjęcie autonomii, przyjmując temsamem pełną odpowiedzialność za swoje finansowe pościąganie. Poza tym uchwalono nadanie w przyszłości specjalnych odznaczeń związkowych dla zasłużonych działaczy i zawodników.

Została również wybrana kapituła nowego odznaczenia, w składzie: p. Kuchar, kpt. Miński i prezes P. Z. L. A. — inż. Znajdowski.

Ostatnim wnioskiem zarządu był wreszcie nowy podział terytorjalny. Po blisko godzinnej dyskusji dokonano ostatecznego już rozbioru województwa kieleckiego. Śląsk zawładnął powiatami: Będzin, Częstochowa i Zawiercie, Kraków otrzymał: Jędrzejów, Olkusz, Michałów i Kielce, a reszta pięknie, ale sportowo bardzo ubogiej prowincji, przypadła Łodzi.

Gdy przystąpiono do wniosków, zgłoszonych przez okręgi, zjawili się wniosek Białostocki, żądający umiędzynarodowienia mistrzostw. Dziesięciu mówców przemawiało kolejno w trzech nieskończonych długich rundach, wyrzucając zarządowi forytowanie stolicy, która, ich zdaniem, stanowczo zbyt często otrzymuje mistrzowski deser. Przy tej okazji dostało się i Poznaniowi, naszej lekkoatletycznej stolicy. Delegaci Warszawy, znudzeni ciągłym wytykaniem palcami, zdobyli się na gest i rzekli się urządzania mistrzostw kobiecych, rezygnując z tego przywileju na rzecz pozostałych okręgów.

Sytuacja stała się dość przejrzysta i jasno z niej wynikało, że Poznań mistrzostw męskich od zebraństwa nie otrzyma. Delegat Poznańa poszedł więc na kompromis z Białostokiem, proponując mu oddanie mistrzostw męskich w zamian za oddanie przez Warszawę mistrzostw kobiecych.

Wszystko byłoby już przeszło gładko, ale gdy delegaci innych okręgów zaczęli wysuwać swoje zastrzeżenia, przewodniczący zebraństwa, p. Kuchar, stracił wreszcie cierpliwość i postawił wniosek Białego stołu pod głosowanie.

Moment ten był sygnałem do rewolty ze strony zarządu, który również miał już dosyć niekończących

się targów i zażądał od przewodniczącego usunięcia wniosku, jako niezgodnego z regulaminem. P. Kuchar był jednak zdania, że, jeśli P.Z.L.A. wniosek ten umieści w porządku

dziennym, to uznał go temsamem za formalny. Przystąpiono do głosowania i wniosek, oczywiście, przeszedł. W rezultacie zarząd opuścił w komplecie salę obrad, zaznaczając,

że na przyszłość kandydować nie myśli, gdyż uważa wniosek za wotum nieufności.

Po minieciu pierwszego zdetonowania, obrady potoczyły się dalszym torem, podczas gdy w kuluarach szukano uporczywie drogi porozumienia. W międzyczasie Poznani, który znowu poczuł grint pod nogami, zerwał „sitwę” z Białostokiem, obostając przy pierwotnym programie.

Porozumienie nastąpiło dopiero pod koniec zebraństwa. Delegaci oświadczyli, że konstatacja dobra woli zarządu i powierzają mu z całym zaufaniem przygotowanie nowego terminarza. Niewiele było w tem: Białostok, ale sytuacja udało się jakoś załagodzić.

Dalszą koncesję dla zarządu, którego wielkich zasług i wieloletniej rutyny nikt nie negował, było przyjęcie listy zgłoszonej przez ustępującą zarząd en bloc przez akklamację. Prezydium pozostało bez zmian: prezes — inż. Znajdowski, v-pr. spraw sędziowskich — mjr. Szkolnikowski, v-pr. sportowy — dyr. Szlachciak, v-pr. organizacyjny — nac. Forysta, członkowie: Miłobędzka, kpt. Baran, Paruszewski, Cz. Forysta, rotm. Tuczeński, Szejański, Dziarczyński i Sienkiewicz, delegaci do Z. Z.: Znajdowski, Szkolnikowski i Szlachciak.

Powracając do wniosków zgłoszonych przez okręgi, podkreślić należy w pierwszej mierze przyjęcie przez akklamację wniosków stolicy zorganizowania osobnych mistrzostw w biegach sztafetowych. Wnioskami również bardzo doniosłym było zobowiązanie zarządu do poczynienia starań w kierunku połączenia PZLA ze Związkiem Gier Sportowych, co niewątpliwie miało dla obu związków wiele stron dodatnich.

Wniosek Poznańa o skrócenie mistrzostw zimowych upadł, natomiast jednogłośnie postanowiono o magac; od P. U. W. F. przyznania sędziom lekkoatletycznym kompetencji podczas przeprowadzania prób lekkoatletycznych na odznakę P. O. S.

Sprawozdanie z obrad P. Z. L. A. nie byłoby kompletne, gdybyśmy nie wspomnieli o pewnej sprawie. Chodzi o sprawę smutnej pamięci zakazu należenia uczniów do klubów sportowych.

Okazuje się, że na głuchej prowincji jest jeszcze dziesięć razy gorzej, niż w Warszawie. Nauczyciele zaczęli być wprawdzie na boiskach, ale w charakterze... wywiadowców. Uczniowie zostali wypłoszeni i zniechęceni gruntownie. Uczeń-lekkoatleta jest już dzisiaj zażytkiem, a kluby z roku na rok zbliżają się do kompletnego upadku, gdyż napływ młodego elementu ustaje zupełnie.

Te wszelkie narzekania znalazły swój wyraz w jeszcze jednym wniosku, zobowiązującym zarząd P. Z. L. A. do ponownienia starań, mówiąc szczerze — prawie beznadziejnych. Smutna, bardzo smutna historia. W. T.

Szczyście sprzyja Kanadzie i Niemcom

Mistrzostwa świata i Europy w hokeju zmieniła posiadaczy

I gr.	W	P	R.	B.	P.
Kanada	+	6:0	9:0	15:0	4
Niemcy	0:6	+	4:0	4:6	2
Francja	0:9	0:4	+	0:13	0

II gr.	W	P	R.	B.	P.
Szwajcaria	+	1:0	3:0	4:0	4
Węgry	0:1	+	0:0	0:1	1
Włochy	0:3	0:0	+	0:3	1

III gr.	W	P	R.	B.	P.
USA	+	1:0	1:0	2:0	4
Czechosł.	0:1	+	4:0	4:1	2
Austria	0:1	0:4	+	0:5	0

Tabele, które reprodukuje obojętnie, obrazują nam dokładnie przebieg walk w półfinałowej rundzie mistrzostw hokejowych świata. Jak widzimy, Ameryka z wielkim trudem pokonała swych europejskich rywali. Jedna bramka, zdobyta w dość szczęśliwych okolicznościach, decydowała dwukrotnie o sukcesie.

W tej samej grupie Czechosłowacja wyraźnie podkreśliła swą wyższość nad Austrią (4:0) i zwyciężyła nad nią do meczu eliminacyjnego z Niemcami, którzy w identyczny sposób pokonali Francję (4:0), ulegając Kanadzie 0:6.

Reprezentacja hokejowa z każdym meczem jakby grała coraz lepiej. Ich 15 bramek w puli półfinałowej, wobec 2 — Ameryki, mówią o tem najlepiej. Zresztą żaden z liderów grupy nie stracił tym razem ani jednej bramki.

Dotyczy to i Szwajcarii, która „zawahała się” nieco podczas meczu z Węgrami (1:0), lecz Włochów pokonała już gładko 3:0.

Walka między Niemcami i Czechosłowacją o prawo wejścia do czwórki finalistów była sensacją dnia. Normalny czas gry upłynął bezbramkowo, przy równej zupełnej grze obu drużyn. Następuje dwukrotne przedłużenie meczu po 10 minut i już w pierwszym momencie pada decydująca bramka.

Jaeneczek przebiegał się przez obronę Czechów i strzelał... w ślupkę. Krążył wracał jednak na kij brandenburszka George'a i ten pakuje go w siatkę!

Widownia, nastroszona dla Niemców bardzo przychylnie, wita ich sukces z entuzjazmem. Stwierdzenie Czechów o wyrównanie szpeltajnia nieczem, Zeszłoroczny mistrz Europy zostaje wyeliminowany.

System gier ostatecznych ustalono w ten sposób, że losowano partnerów dla państw zamorskich, wykluczając ich spotkanie pierwszego dnia. Ameryka otrzymała Niemcy, a Kanada — Szwajcarię. Drugiego dnia zmierzą się zwycięzcy i pokonać.

Zastrzeżono zgóry, że w razie zwycięstwa pierwszego dnia, jednego z krajów europejskich, prócz meczów przewidzianych odbędzie się jeszcze finał o mistrzostwo Europy.

Sobotnie mecze półfinałowe omal nie przyniosły oczekiwanej zresztą

skrycie sensacji, w postaci utraty pierwszego punktu przez Kanadę, która pokonała Szwajcarię 2:1 dopiero po przedłużeniu. Drugi mecz Ameryka — Niemcy dał wbrew przewidywaniom łatwe zwycięstwo 3:0 obrońcom tytułu mistrza świata.

Obydwa te wyniki, w zestawieniu z faktem, że Saskatoon przegrał już raz w Berlinie 1:3, a Rangers w Zurichu 0:3 dowodzą, iż hegemonia zamorskich mistrzów hokeju należy już do przeszłości.

W turnieju pocieszenia Anglia pokonała Włochy 4:1, a Austria — Rumunię 3:1.

MEDJOLAN, 11.2. — Tel. wł. — Mistrzostwo Europy w hokeju na lodzie zdobyła reprezentacja Niemiec, która spotkanie ze Szwajcarią wygrała, po dwukrotnym przedłużeniu, 2 x po 10 minut, w stosunku 2:1 (0:0, 0:1, 1:0, 0:0, 1:0).

Niemcy zwycięstwo swe zawdzięczały przede wszystkim dobrej taktyce, polegającej na tem, iż początkowo

czuwał nawet w dwu różnych środowiskach. PZHL ma do wyboru sprawną i efektywną imprezę Warszawską, nigdy nienasycony hokejem Łódź, której z udziałem podkarpaci (Krynica, Zakopane) lub też sztuczne lodowisko w Katowicach. Na ostateczną decyzję będą miały wpływ warunki lokalne i... pokoda.

Rewanż w berlińskim Sportpalaisie odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w ciągu lutego.

Prezentując czytelnikom tę nowinę, nie możemy przegrywać z wyrażeniami zadawania, jakim sportowcy polscy powstają na swoim gruncie reprezentacji Rzeczy.

Doskonały hokeista niemiecki, pogromcy dziewczęcej reprezentacji państwowych, oprómił tytułem mistrzów Europy są idealnie dobranym i najgodniejszym przeciwnikiem naszej reprezentacji.

W walce z mistrzem Europy nie mamy do stracenia nic, do zyskania — wiele! Drużyna narodowa Polski staje przed zadaniem niezwykle trudnym, lecz zaszczytnym i pociągającym.

Niemcy pozostawili do całkowitego uznania gospodarzy wybór terenu obu spotkań, godząc się na odbycie me-

17 i 18 lutego Mistrz Europy w Polsce!

MEDJOLAN, 11.2. — Tel. wł. — Wiceprezes Polskiego Związku Hokejowego p. adw. Górdziński przeprowadził dziś rozmowę z przedstawicielem Niemiec dr. Kleebergiem na temat meczu międzypaństwowego.

Dr. Kleeberg wyraził radość z nawiązania stosunków między sąsiednimi państwami i zaproponował rozegranie spotkań oficjalnych jeszcze w bieżącym sezonie zimowym.

Ustalono, że pierwszą wizytę złoży nam reprezentacja Niemiec.

Termin przyjazdu mistrza Europy do Polski nie został definitywnie ustalony, zależy bowiem w ostatecznej instancji od decyzji Berlina. W myśl porozumienia kierowników obu związków pod uwagę brane są przedwzrostki dat najbliższej soboty i niedzieli 17 i 18 lutego. Zespół reprezentacji Rzeczy wróciłby wówczas jedynie na kilka dni odpoczynku z Medjolanu do Berlina, poczem w pełnym swym składzie odwiedził lodowiska polskie.

Niemcy pozostawili do całkowitego uznania gospodarzy wybór terenu obu spotkań, godząc się na odbycie me-

Pilkarze czescy ich kłopoty i nadzieje

Brno, w lutym.

W piłkarstwie czeskosłowackim, mimo doniosłych reform, panuje ciągle jeszcze nieopanowany rozgardiasz. Nawet ci, którzy się w nim rzeczywiście dobrze znawali, nie potrafili dziś objąć całokształtu sprawy. Wzdłuż i wszerz republiki odbywają się wędrownie gry, codziennie słychać o nowych transakcjach tym żywym towarem, co drugi dzień inny z klubów ogłasza, że opłacać będzie swych graczy i t. d.

Psychoza tych zakupów doszła do tego, że np. Zdeněk Brněnski ma cały skład profesjonalistów i to nie tylko rodzimych, ale i rumuńskich, francuskich czy wiedeńskich i teraz powoli swym mniej groźnym konkurentem ten „szmelc” sprzedaje.

Na tem też rozwija się interesująca akcja przygotowań Czechosłowacji do mistrzostw świata i związana z nią ścisła kwestia Brainea. W zapale przygotowań wybrano kilkunastu graczy, z których zestawiono kilka zespołów dla przeprowadzenia treningów. Konkretna korzyść, płynąca z tej akcji jest znalezienie świetnego następnika na głuchej prowincji, a m. in. w Przerowie — Weintra, który zdaje się być „muruwanym” przyszłym internacjonalnym czeskim.

Chłopak jest jeszcze młody, gra znakomicie, a dawno już Slavia czy Sparta, a nawet specjalnie z Francji przyjeżdżający Carvan, nastawiali nań się. Dotąd jakoś się dochował na Morawach, ale policzone są zdaje się dni jego w rodzinnym mieście.

Ala nie w Weintra tkwi główna nadzieja Czechosłowacji na mistrzostwa świata. Gwarantować sukces może tylko i wyłącznie Belg — Braine. Sek w tem, że Braine nie jest obywatel czeskim. Ale i sędzi dadzą się usunąć, więc też z Braine łączy dzień be-

dzie poddany czeski, bowiem oficjalnie złożył życzenie zmiany przynależności państwowej. Za wiele osób się o to stara, aby już dziś nie przewidzieć, że przeciw Polsce w barwach C. S. R. wzmocni już Brainea w nowej skórze.

Ostatnia niedziela wykazała jednak, że nie tylko w Braine leży dalsza przyszłość czeskosłowackiego futbolu. Jest jeszcze ktoś inny, o zasługach stokrotnie większych, ale tego „koguta” dzisiejsi meryci czeskiej piłki nożnej się boją i dlatego pomijają go milczeniem.

Owym „kogutem” jest „starowina” Pešek Kada. Stary rutyniarz, jakby urodzony był na dzisiejszego kierownika piłkarstwa czeskiego. Ale w Pradze widział, że gdyby oddał Kadi władzę w ręce, przedpłynąłby ich na cztery strony świata. Oddawna wszak już mówi, co o nich myśli. Boją się go — więc ignorują.

Ala Kada jest uparty. Usunął go w Pradze, przyjechał do Brna i gra w Zdeniech. Właśnie ostatniej niedzieli świecił swój wielki triumf. Grał przeciw swej, niedawno rodzinnej Sparcie, która się go wyrzekała i wbrew całej opinii urobionej przeciwko niemu, zwyciężył na całej linii. Grał jak za swoich najlepszych czasów.

Był nie tylko lepszy na meczu mistrzowskim Zdenice — Sparta (1:1) od swego vis a vis Boucka, ale przyemil sławę właśnie okrzykanego Braine'a. Nie przegrał ani jednego pojedynku z Belgiem, był idealny w ustawieniu się, zadziwiająco szybki, sporem — najlepszy na boisku. Mimo to do reprezentacji z pewnością nie wejdzie.

Co najciekawsze — wszyscy o tem wiedzą i wszyscy o tem mówią, ale nikt nim odważa otworzyć z tem wystąpić.

wszy parę Szomburg — Ulrich 6:4, 6:2. LONDYN, 11.2. — eTl. wł. — W Glasgowie przy obchodzie zainteresowania 50.000 widzów odbyło się spotkanie piłkarskie reprezentacji Anglii i Szkocji, zakończone wynikiem remisowym 2:2. Do przerwy Anglia prowadziła 2:1. Anglicy wygrali także przed 40.000 widzów, spotkanie rugby w Dublinie z reprezentacją Irlandii 13:3 (8:3).

A. Z. S. Warszawa mistrzem Polski w siatkówce

W sobotę i w niedzielę odbył się w Poznaniu turniej siatkówki męskiej o mistrzostwo Polski, oraz o puchar P. Z. G. S. Mistrzostwa w hali zostały zapoczątkowane w roku ub. by ożywić sezon zimowy, przyczem w turnieju odbył się w Łwowie mistrzostwo zdobył Sokół — Macierz, który jednak do Poznania nie przyjechał. Letnim mistrzem Polski jest Cracovia. Obok niej biorą w turnieju udział następujące mistrzostwo okręgów: Gryf — Toruń, AZS — Warszawa, Jagiellonia — Białystok, AZS — Wilno, Absolwenci — Łódź, oraz Warta — Poznań. Mecze zorganizowane sprawnie przez Pozn. OZGS odbywały się w hali Okręgowego Ośrodka Wych. Fiz. systemem punktowym.

W sobotę odbyło się siedem gier, wśród których nadzwyczaj zaciekawem było spotkanie Cracovii z Wartą, gdyż poznaliśmy prowadzić już w trzech

setach 14:11. Wyniki były następujące: A. Z. S. Wilno — Gryf 0:2 (12:15, 15:17) sędzia p. Góder (Pozn.); AZS Warsz. — Absolwenci 2:0 (15:6, 15:7) sędzia p. Pisz (Kr.); Warta — AZS Wilno 2:1 (15:17, 15:1, 15:3) sędzia p. Boldt (Tor.); Cracovia — Jagiellonia 2:0 (15:0, 15:5) sędzia p. Konwerski (W.); AZS Warsz. — Gryf 2:0 (15:5, 15:9); sędzia p. Balcer (Pozn.); Absolwenci — Jagiellonia 2:0 (15:7, 15:9) sędzia p. Łapiński; Cracovia — Warta 2:1 (15:11, 15:13, 16:14) sędzia p. Z. Nowak.

POZNAŃ, 11.2. — Tel. wł. — W niedzielę odbyło się 14-cie spotkanie, które wyłonił nowego mistrza Polski. Tytuł ten oraz puchar PZGS zdobył mistrz Warszawy, AZS, będąc najlepszą i najrozsądniejszą drużyną turnieju. Skład drużyny nowego mistrza był następujący: Weichert, Olszewski, Lutz, Stypinski, Kozłowski, Sytk i Wirszylo.

Wyniki spotkań były następujące: Warta — Gryf 2:1 (15:15, 15:3, 15:6), AZS (Warsz.) — Jagiellonia 2:0 (15:4, 15:4), Absolwenci — Gryf 2:0 (15:8, 15:7), Cracovia — AZS Wilno 2:0 (15:6, 15:5), AZS (W-wa) — Warta 2:1 (15:4, 7:15, 15:3), Warta — Jagiellonia 2:0 (15:8, 15:9), AZS (W-wa) — Cracovia 2:0 (15:7, 15:11), Cracovia — Gryf 2:0 (15:3, 15:9), AZS (W-wa) — AZS (Wilno) 2:0 (15:3, 15:7), Jagiellonia — AZS (Wilno) 2:1 (7:15, 15:8, 15:13), Absolwenci — Warta 2:1 (16:14, 1:15, 15:12), Absolwenci — AZS (Wilno) 2:0 (15:13, 15:8), Cracovia — Absolwenci 2:1 (15:6, 7:15, 15:0), Gryf — Jagiellonia 2:1 (15:8, 12:15, 15:2).

Ostateczna kolejność drużyn przedstawia się następująco (przez p. podajemy punkty małe): 1) AZS Warszawa 12 p. 12:1 (15:85), 2) Cracovia 10 p. 10:4 (189:119), 3) Absolwenci 8 p. 9:5 (156:160), 4) Warta 6 p. 9:8 (121:175), 5) Gryf 6, Jagiellonia, 7) AZS Wilno.

Sędziowali pp. Konwerski, por. Łapiński, Pisz, Przybylski, Holownia, Balcer, Olszewski i Adamczak.

Oponu emy ale poważnie

KRAKÓW, 11.2. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbyło się w Krakowie doroczne zwyczajne walne zgromadzenie K. O. Z. G. S.

Po sprawozdaniach władz i udzieleniu absolutorium wybrano nowe władze w następującym składzie: prezes por. Kosman, wiceprez. inż. Jurkiewicz, inż. Preussner, sekretarz Mikulski, skarbnik Rubiniński, skarbnik Lauder, członkowie Cymborski, Ksązek, Romanowski, Mała kap. prof. Piotrowski, przew. W. G. Hirsch, ref. prop. i prasy Chrościński, przew. W. S. Katzenfeld.

Walne zgromadzenie uchwaliło na wniosek YMCA projek gruntownej reorganizacji polskiego kolegium sędziów oparty na zupełnie nowych podstawach. Projekt ten będzie przedłożony na najbliższym walnym zgromadzeniu na PZGS. Długotermiennie przesyłać związki n. Fabryemu, który przynosił się z Krakowa zebrań wyraził gorące podziękowanie za owocną pracę.

100 mtr. — 1 m 00,8 sek.

uzysku'e Szwankowski w Warszawie

Summe zareklamowane ogólnopolskie zawody pływackie w Warszawie ograniczyły się jedynie do trójmeczów AZS — Legii i Delfina. Jedynym zawodnikiem EKS-u był Bogulski, który był już mocno zakłopotany w Warszawie, gdzie jest studentem WSH.

Niedzielne zawody rozegrane na pływalni AZS pomimo tak nieciekawego startu pływaków przyniosły szereg do brych wyników. W pierwszym rzędzie należy wyróżnić wynik Szwankowskiego (AZS), który na 100 m. st. dow. osiągnął doskonały czas 1:00,8 sek. gorszy 0,4 sek. od rekordu Polski. Bocheński na tej samej pływalni między nie przepłynął setki mniej 1:02. Z pań na pierwszy plan wybiła się Próżynska (AZS), która na 100 m. nawznak osiągnęła czas 1:40,6 Szeibman II z Legii przepłynął swoje 200 m. st. kl. w czasie 2:57,8. Nawet uwzględniając rozmiar basenu (20 m.) uznać należy ten wynik za bardzo dobry.

Pływacy Delfinu zrobili znaczne postępy i widać, że klub pragnie od podstaw, wyróżniając się liczną stawką obiecująco młodziarzy. Legia jak zawsze obelata liczną stawką.

Nagół zawody niedzielne były ciekawe i stały na dość wysokim poziomie. Wyniki techniczne były następujące: 100 m. st. dow. II kl. 1) Goldstein (Delfin) 1:15,7, 2) Urbanski (Delfin) 1:24,1.

100 m. st. klasyczny I kl. 1) Boguth (EKS) 1:25,9, 2) Kępiński (AZS) 1:26,5, 100 m. st. klasyczny II kl. 1) Pietraszkiewicz (AZS) 1:45,8, 2) Dromiejewicz (Delfin) 1:46,3.

100 m. st. dow. I kl. 1) Szwankowski (AZS) 1:00,8 2) Olszewski (AZS) 1:07, 100 m. nawznak 1) Karpiński (AZS) 1:9, Nie startował Jastrzebski.

Sztafeta 5 x 60 m. st. kl. 1) AZS 4:06,4 w składzie: Tum, Maszner, Gunkowski, Gałkowski, Karpiński 2) Legia 4:09,6, 200 m. st. kl. 1) Szeibman II (Legia) 2:57,8, 100 m. st. klasyczny kl. I-h 1) Gałkowski 1:28,1, 2) Nowicki (Legia) 1:28,4, 100 m. st. dow. kl. I-h 1) Lubowicz i Kosowski z Legii w czasie 1:10,2, Sztafeta 5 x 60 m. st. dow. 1) AZS przed Legią o 25 metrów w czasie 30,27.

Panie: 100 m. nawznak 1) Próżynska (AZS) 1:40,6, 2) Matecka (Legia) 1:45.

W meczu waterpolowym AZS rozgromił Legię 5:1 (4:0) Gra ładna z wybitną przewagą akademików. Bramki dla gospodarzy strzelił: Szwankowski (3), Matysiak i Karpiński po jednej. Sędziował dobrze p. Szablowski. Publiczność dużo, m. al.

Białystok przy pracy

Odbyło się zebranie Białostockiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, na którym został wybrany nowy zarząd. Prezes p. Glowski (ponownie), sekretarz Sokolowski, skarbnik Piotrowski, przewodniczący kom. sport. prof. Ludertowicz, przewodniczący kom. spraw dew. Lewin, kasaiera propagandowa mjr. Starak i p. Golas, członkowie kom. sportowej pod. Żmudziński i Woroszyński, referat. k. b. prof. Bombalska.

Odwołaniem Osrodek W. F. Czuje się trochę dotknięty — mówi por. Żmudziński — wzmianka w Przeglądzie Sport. że nie nie robimy. Pomijając kom. P. W., zorganizowaliśmy przecież 3 kursy narciarskiej zaryzy suchej. Oprócz tego na salach gimnastycznych praca wre, bokserzy walczą w Lublinie i wkrótce mają rewanż w Białymstoku.

Od siebie dodam że w dniu 5 b. m. odbyła się konferencja wychowawców fizycznych szkół Zebrań przewodniczył por. Żmudziński. Postanowiono zorganizować w dniach 23 i 24 lutego wielkie zawody narciarskie dla młodzieży w Supraślu, a dla dzieci w Białymstoku. W programie na pierwszym miejscu biegi: patrolowy P. W. na 12 km, ze strzelaniem i sztafetowy. Oprócz tego mają się odbyć zawody warskawe z udziałem jednej z najlepszych par polskich.

Tyd. Grudziadz. Mecz bokserski pomiędzy miejscowymi drużynami GKS i Zw. Strzeleckim zakończył się wynikiem 9:5.

Porażki, które były remisami...

Jak skrzywdzono dwu znakomitych bokserów: Cleto Locatelliego i Larry Gainsa

Nowy Jork, w lutym.

Już dawno Nowy Jork nie był do tego stopnia zaniepokojony boksem jak w jeden z ostatnich wieczorów piętkowych b. m. podczas meczu dwu „lekkości” — Tony Canzoneri i Cleto Locatelliego.

Stawka tej walki była rzeczywiście wielka. Była nią możliwość zmierzania się zwycięzcy tego spotkania z dzierżącym obecnie tytuł mistrza świata w wadze lekkiej Amerykaninem Barney Rossem. Canzoneri, który od szeregu miesięcy pragnie za wszelką cenę zdobyć ten wielki tytuł, został w grudniu r. ub. w pochodzie swym powstrzymany już raz przez Locatelliego.

Znawcy boksów wiedzieli zatem, mając jeszcze dobrze w pamięci pierwszy mecz, ile kłuszu, zaciekleści i ambicji włożą obie strony w mecz rewanżowy.

To też Madison Square Garden, gdzie walka omawiana miała miejsce, zapelniał dawno w gmachach tym nieogładany komplet 15 tysięcy, szklących się na sensację widzów.

Wiedzieli dobrze, że dla obu przeciwników zwycięstwo jest kwestią sławy, kariery i... dolarów i że walka prowadzona będzie na śmierć i życie. A za emocje tego rodzaju Amerykanie lubią płacić: tam gdzie opinia spodziewa się walki nieubłaganej, wysiłku nadludzkiego, wzruszeń nieprzeciętnych — w Ameryce jest zawsze pełno na widowni.

Mecz uchwalono rozegrać w 12-tu rundach. Ale Canzoneri postanowił za kończyć go wcześniej: postawił wysiłko na kartę i w pierwszym i trzech rundach był podobny raczej do miotającego piorunu huraganu, niż do człowieka.

Mimo to Locatelli nie stracił głowy

ŁÓDŹ, 11.2. — Tel. wł. — Dziś odbyło się końcowe spotkanie gier sportowych o pucharu Triumfu drużyny Polskiego Związku Gier Sportowych. Pierwsze miejsca uzyskali tym razem w koszykówce żeńskiej Harcerski KS, w koszykówce żeńskiej — IKP, w koszykówce męskiej — WKS. Ze spółki IKP oraz WKS będą reprezentantami Łodzi na zawodach międzyokręgowych o puchar PZGS. Drużyna siatkówki żeńskiej ŁKS wycofała się z zawodów o puchar Triumfu.

Publiczność zebrała się wiele, jednakowoż zachowanie się jej pozostawiało wiele do życzenia, wskutek czego mecz WKS — Triumf musiał być na kilka minut przed końcem przerwany.

Wyniki finałów były następujące: siatkówka żeńska: ŁKS — IKP 2:0 (15:8, 15:11), ŁKS — Triumf 2:0 (15:8, 15:12); koszykówka żeńska: IKP — Kruszczyński 25:5 (11:1), koszykówka męska WKS — Triumf 28:17 (13:11).

„Warczarz”, organ znanego polskiego klubu sportowego, rozpoczął szósty rok egzystencji. Gazetka ta do wódzkiej wielkiej spójności organizacyjnej Warty i współzawodniczący towarzysko jej członkowie.

Od Administracji

Dla uniknięcia pomyłek przy przesyłaniu gotówki pocztą lub przez P. K. O. upraszamy o łaskawe wyszczególnienie na jaki cel wysłana gotówka jest przeznaczona (ogłoszenia, prenumerata i t. p.).

pod gradem ciosów, a w każdym razie dokonał wielkiej sztuki, że nie doładował do jego szczęki, serca i żołądka żadne z niezliczonych uderzeń nokautowych.

Znalazł się on naprawdę dwukrotnie na deskach — w drugiej i trzeciej rundzie — ale to były momenty krótkie, jak mgnienie oka, po których Włoch momentalnie znów był na nogach.

O ile to było tylko możliwe Locatelli starał się trzymać przeciwnika na dystans, stonując go często swą doskonałą lewą. W zwarcu bowiem Canzoneri górował nad Włochem wyraźnie i wtedy też właśnie wysłał go swej krótkimi hakami z prawej dwukrotnie na deski.

Polski patrol narciarski startował w niedzielę na terenie Rumunji w biegu patrolowym, zajmując 1-sze miejsce, a w strzelaniu 2-gie. Ogółem klasyfikacja brzmiała (po pierwszym dniu): 1) Rumunia, 2) Polska, 3) Jugosławia, 4) Czechosłowacja. Dokończenie zawodów w niedzielę.

Polski Związek Lekkoatletyczny czyni starania dookoła zdobycia specjalnych funduszy na zaangażowanie trenera zagranicznego, któryby w roku bieżącym poprowadził zaprawę czołowych lekkoatletów przed IV Igrzyskami Kobiectw w Londynie, zaś lekkoatletów przygotowałby do mistrzostw Europy w Turynie.

Zarząd PZLA jest w posiadaniu ofert dwóch znakomitych trenerów amerykańskich, a mianowicie trenera Walsiewiczówny. Griffin oraz trenera Hoke, który przez kilka lat instruował niemieckich lekkoatletów.

Kiedy jednak Locatelli przetrwał niesamowity szturm pierwszych trzech rund, sytuacja zmieniła się gruntownie: Włoch zademonstrował wtedy

Manchester, 7.11.

Jest za kwadrans jedenasta. Przed minutą skończyła się walka o mistrzostwo Brytyjskiego imperium, między posiadaczem tytułu — murzynem Larry Gains'em i Len Harvey'em — mistrzem Anglii wagi ciężkiej, które to mistrzostwo zdobył dopiero przed trzema miesiącami, zwyciężając Jack Peterse'a.

Gains cięższy, o dłuższych ramionach, ale o 10 lat starszy — stary wyjadacz. Len młody, inteligentny bokser, wyglądający w „cywilnym” ubraniu na zupełnie niepozornego jegomiotę.

Walka w Albert Hall'u, w Londynie, przed widownią wyprzedaną do ostatniego miejsca: 7 tysięcy ludzi. Zakłady ponad dwa do jednego dla Harvey'a.

Słuchaliśmy transmisji meczu przez radio i notowałem poszczególne rundy dla Czytelników Przeglądu. A wyglądało to tak:

1-sza runda — nudna, obaj bokserzy się poznają, 2-ga — ożywia się cokolwiek, lekka przewaga Gains'a, 3-cia — parę ciężkich ciosów, obaj boją się atakować, znachomita gra nog, 4-ta — dalej bezbarwna, Harvey w defensywie, 5-ta — zupełnie nieinteresująca.

swój miazdzący punch i wszelkie zalety pełnego precyzyjnego fightera.

I tu właśnie okazała się w całej pełni jego wielka klasa: raz po raz jego

6-ta — ciągle nic; ktoś gwiżdże jak kanarek, potem na sali niebywały spokój, 7-ma — Harvey otrzymuje ciężki cios, 8-ma — Harvey dąży do olinch'u, lekka przewaga Gains'a, 9-ta — Gains atakuje, obaj bokserzy tak sprawni, jak na początku walki, 10-ta — wzajemna wymiana ciosów, walka się ożywia. Wygląda ciągle na lekką przewagę Gains'a.

11-ta — Harvey wyraźnie nie może osiągnąć Gains'a. Według speaker'a, Gains prowadzi trzema rundami, reszta nierozstrzygnięta, 12-ta — Gains walczy dobrze lewą, ale bez dużej wiary w siebie. Najlepsza runda z lekką przewagą Harvey'a.

13-ta — runda Harvey'a. Gains ma zapamiętane oko, 14-ta — obaj świetni technicy operują unikami. Dotychczas 4 rundy Gains'a, 2 Harvey'a, 15-ta — nierozstrzygnięta.

Sędzia (jeden) ogłasza wygraną Harvey'a na punkty! Cisza na sali zupełna. Speaker z najwykwintniejszą gentelmannem oświadcza, że publiczność jest zaskoczona decyzją i, że walka była bardzo „close” — zwarta, bez wyraźnej różnicy. Nierozstrzygnięta byłaby dużo lepszymi wskazaniami tego, co się stało. S. G.

lewa ładowała na twarz Canzoneri, nie zapominając również o wspianych kontrach prawa.

Kiedy na dodatek celny prosty rozkrwawia Amerykaninowi nos, widać że traci on wiele ze swej odwagi, bowości i pewności siebie.

Mimo to Canzoneri też nie próżnuje: w 8-ej rundzie częstuje Włocha prawym hakiem, który mniej odpornego przeciwnika rozciągnąłby spewnością na deskach, a w rundzie 11-ej wali go prawym crossem w twarz tak mocno, że z zębów Locatelliego wylatuje na podłogę sztuczna szczeka.

Kiedy gong rozpoczyna ostatnią, dwunastą rundę, publiczność jest tak rozaninowana, że wszyscy powstają z miejsc. Mimo że teraz Locatelli mocno krwawi, w tym niesamowitym fina-

Wydział gier i dyscypliny Ligi ukonstytuował się na swym ostatnim posiedzeniu następująco: przewodniczący: p. Skwarczyński, zastępca — kpt. Kublin, sekretarz — p. Szeniach, ewidencja kar — p. Szmid ewidencja gry — inż. Sosnowski, zawody między narodowe — p. Szmid bez mandatu — pp. mjr. Korczyński i Wolanin.

Mecze ping-pongowe o drużynowe mistrzostwo Warszawy przyniosły następujące rezultaty: YMCA — Menowa 7:3, Orle — ZASS 10:0 w o. KS 29 — Hasmona 5:5; YMCA — KS 29 8:2.

Zarząd WOZB ułaskawił kierownika sekcji bokserkiej Skody p. Zywickiego, który był zdyskwalifikowany na 6 miesięcy, zawieszając mu karę na 1 rok.

szu do tytułu mistrza świata. Tempo jest tak wielkie, jak rzadko kiedy na początku meczu.

Każdy pragnie zwyciężyć, to też ci się leca już nie gradem, ale lawiną, a szalony taniec po ringu przerywa dopiero gong obwieszczaający koniec walki.

Kto zwyciężył? Publiczność jest za remisem: tego samego zdania jest również sędzia ringowy, który zapoznawszy się z opiniami arbitrow punktowych ogłasza walkę za nierozstrzygniętą.

Canzoneri podbiega do Locatelliego i ścisła mu dłoń — a więc i przeciwnicy są zadowoleni z decyzji.

Niezadowolony jest jednak prezes nowojorskiej komisji bokserkiej gen. Phelan, który po sprawdzeniu opinii obu sędziów punktowych każe ogłosić zwycięzcą Canzoniergo.

Okazuje się bowiem, że jeden z sędziów napisał „zwycięzca Canzoneri”, a drugi „remis”, ale pod opinią tą zaznaczył że w ostatniej rundzie Amerykanin miał przewagę.

To też choć uznano już raz walkę za nierozstrzygniętą i sala była napół opróżniona sędzia ringowy wyprosił Canzoniergo z jego ringu na środek ringu i podniósł w górę lewą rękę, proklamując go zwycięzcą.

Mimo to popularność Locatelliego w Nowym Jorku, nietylko nie zmalała, ale nawet wzrosła.

A Barney Ross musi się dobrze wziąć do treningu, gdyż poziom walki Canzoneri — Locatelli wykazał, że obaj są godni tytułu mistrza świata i że Canzoneri ex-mistrz świata w lekkiej ma wielkie szanse na odzyskanie utraconego tytułu. YES.

Czy zobaczymy w Warszawie

mecz lekkoatletyczny pań Niemcy — Polska

Berlin, 8 lutego.

Rozmaite są drogi realizacji wielkich imprez sportowych. Czasem drobne wydarzenia wymagają wielkiego wysiłku, czasem spotkanie najwyższego formatu jest dziełem przypadku.

Było to w grudniu ubiegłego roku. Konferowałem z ramienia berlińskiego Komitetu Imprez Sportowych z przedstawicielem polskiego klubu berlińskiego „Brunnild” na temat polsko-niemieckiej wymiany lekkoatletycznej na zbliżający się sezon. Wspomniałem wtedy o idei między państwowej meczu kobiecego.

Czegoś należało oczekiwać, jeśli nie długotrwałego procesu rokowań, najrozsądniejszych przeszkód, czy niechęci. Jakże byłem mile rozczarowany, gdy przed kilkoma — dniami poinformowano mnie, że projekt spotkania kobiecego Polska — Niemcy doszedł do kierownika niemieckiej lekkoatletyki pań i został przezeń entuzjastycznie powitany.

Niemcy uważają Polskę za najsilniejszego konkurenta w Europie, a po rezygnacji ze spotkań z Anglią i Francją (chronicznie bardzo wysoko wygrywających) gotowi są zjechać z drużyną swych pań w czerwcę lub lipcu do Warszawy. Stanowisko Niemców jest konkretne i w tych dniach sformułowane zostanie w oficjalnej propozycji.

Teraz głos ma Polski Związek

Lekkoatletyczny! Pozycja centralna w warszawskiej o tyle wygodna, że będąc przyszłym gospodarzem projektowanej imprezy, nie potrzebuje ona zdobyć się nawet na gest zaproszenia, gdyż Niemcy sami występują z propozycją przyjazdu. Z drugiej strony wiemy, że P. Z. L. A. będzie miał kłopot ze sprowadzeniem Walsiewiczówny, bez której naturalnie Polki nie mogłyby stanąć na starcie.

Ale gra warta jest świeczki; war-

Start Karliczka w Berlinie, o którym zamieszczaliśmy obszerną korespondencję, wbrew pierwotnym informacjom, pisma niemieckie podkreślały wyraźnie, jako występ mistrza Polski, w barwach Posejdonu. Prawdo-

to postarać się o wcześniejszy przyjazd Steffi do kraju. W ten sposób mogłaby ona uczestniczyć w obozie kondycyjnym przed igrzyskami w Londynie, a jednocześnie umożliwić realizację meczu z Niemkami.

Cóż sobie po spotkaniu tem można obiecywać. Wygrać byłoby trudno, bardzo trudno. Ale zato Warszawa stałaby się świadkiem jednej z najwspanialszych imprez lekkoatletycznych świata, przeży-

podobnie przeoczenie też tylko było przyczyna pominięcia flag polskich w dekorowaniu basenu. W każdym razie, jak donosi nasz korespondent berliński p. Gliner, żaden zakaz co do tego wydawany nie był.

Ze świata w paru wierszach

Polski Związek żywiński zdecydował wysłać naszą mistrzowską parę w jeździe i figurze Białorówkę i Kowalskiego na mistrzostwa świata, które odbędą się w dniach 22 — 26 b. m. w Helsinkach.

Rewanż za mistrzostwo Europy wzięta w Oslo para austriacka Papez — Zwack na Węgrach Rotter — Szollas. Sędziowie przyznali wiedełcykom 4 pierwsze miejsca i 3 drugie, a budapeszteńczykom — odwrotnie. Papez — Zwack jadą zatem do Helsinków jako faworyci na mistrzów świata.

Para polska startować ma przedtem w dniach 17 — 18 b. m. na międzynarodowych zawodach w Sztokholmie.

Morawski zw. pilkarski zaproponował rozegranie meczu międzyokręgowego Śląskowi. Po spotkaniu w Białym Polacy rozegraliby jeszcze mecz w Prościejowie. Mor. Ostrawie lub Bratysławie z reprezentacją czeskiego Śląska lub Słowacji.

Narciarskie zjazdowe mistrzostwa Europy rozegrane zostaną w dniach 15 — 17 lutego w St. Moritz. Program zawodów obejmuje następujące konkurencje: 15.11 — bieg zjazdowy pań i panów, 16.11 — slalom pań, 17.11 — slalom panów. Na zawody te pojedzie polska reprezentacja złożona z 4-ch zawodników.

H. Gliner.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. „Kolarz” L. R. Białe. Wienska 11, oraz Złota 62.

P. J. Kedziński, Miawa. Do krt. Dobrowolskiego adresować można Centr. Inst. W. P. na Białanach (Warszawa).

P. Bizak, Warszawa. Tabele tak podamy, ale u progu sezonu tenisowego. Mały b. niewielu dobrych wykonawców, stąd brak materiału.

P. A. West, Poznań. Opinie o walce Maj, notowała zgodnie cała prasa polska. Zaufamy bardzo, że ocenę Pana nie naszą pracę. Należy raczej z listu Pana być zastrzeżenie klubowe. Pismo nasze nie zna sympatii dzielnicy. Podnosimy to — co uważamy za słuszną i gammy również. Przy dzie chwila, że i Pan przyzna rację „Przeglądowi”.

Wreszcie argument nienajmniej: szej wagi: mecz Polska — Niemcy, rozegrany w Warszawie, a więc bez narażenia naszych pań na niewygodę podróży, spełniłby świetnie rolę ostatniego szlif, ostatecznego egzaminu w eliminacji przed igrzyskami w Londynie. Gło sujemy więc za nim, a z nami niewątpliwie i cała Polska sportowa! P. Z. L. A. ma się już w najbliższych dniach wypowiedzieć. Polski Komitet Imprez Sportowych czeka na decyzję Warszawy, aby niezwłocznie całą tę sprawę sfinałować. Warto jeszcze wspomnieć, że Komitet berliński przygotowuje niespodziankę, która w wypadku pozytywnego załatwienia projektu, wybitnie podniesie wagę warszawskiej batalii pań.

Do nabycia we wszystkich aptekach.



René Lacoste

Tenis

Azkołwiek Tilden zajmuje pozycję daleko za linią końcową, to jednak doskonale potrafi się obronić przed najlepszymi woleistami, zmienia on bowiem bardzo często kierunek swoich uderzeń i zagrywa przytem naprzemiennie lekko z finezją, to znów z całej siły. Zmusza on nie raz przeciwnika do brania blisko ziemi takich piłek, które zostają na rękawie, albo też posyła czasami piłki z taką szybkością, że nawet nie ma mowy o jej odbiciu.

Aby zaskoczyć przeciwnika trzeba wiedzieć, czy uderzenia skierowywać na przemięt po obu stronach, czy też dwukrotnie zagrywać na jedną i tę samą stronę, gdyż zależy to przedewszystkiem od przeciwnika.

Są gracze, jak np. Borotra, którzy zaraz po wykonaniu uderzenia wracają na środek boiska. Jeśli takiemu zagrywa się piłkę dwukrotnie na tę samą stronę, to często jest zaskoczony i nie może powrócić na czas na to samo miejsce, na którym poprzednio piłka została zagrana, a z którego jak najszybciej się oddalił. U Cocheta oczywiście również zachodzi potrzeba zaskoczenia go w fałszywej pozycji, albowiem powraca on bardzo wolno na środek boiska i nigdy się nie spieszy. Jednakże często lepiej jest skierować jedno uderzenie na prawo, a następnie na lewo, aniżeli dwa razy po kolei „strzelać” na tę samą stronę.

Jeśli gracz z głębi kortu spozstrzeże, że przeciwnik odbija każdą piłkę w sposób bardzo atakujący, nie powinien w bezruchu czekać na środku kortu, lecz starać się odgadnąć na którą stronę zostanie piłka spłaszczona. Niekiedy gracz nie może nawet trudnego do odbicia piłki, gdyż jeśli została tylko przerzucona łatwo ją można przy-

pomocy smeczka lub woleja wyprowadzić z zasięgu przeciwnika.

Jeśli gracz umiejętnie studjuje grę przeciwnika, wówczas często będzie w stanie odgadnąć kierunek „zabitych” piłek. Dużo jeszcze czasu mi nie zanim nauczy się odbijać piłkę smeczowaną, ale już odgadnięcie jej kierunku może się nie raz bardzo przydać. Były już wypadki, że podczas walki piłka została odbita w beznadziejnym wysiłku i dzięki temu nastąpił jednak zwrot ku lepszemu.

Aby możliwe utrudnić zadanie graczy, znajdującemu się przy siatce, należy naprzemiennie zagrywać drajwy i loby. Tilden, jeśli przeciwnik znajduje się przy siatce, zagrywa na cztery uderzenia przynajmniej jednego loba.

Piłka lobowana jest częstokroć jedynym środkiem do uratowania punktu, jeśli przy pomocy szybkiego uderzenia nie można umieścić jej poza zasięgiem przeciwnika, znajdującego się tuż za siatką. Przy pomocy takiego uderzenia można nieraz wygrać punkt, przyczem przeciwnik nie jest w stanie nawet dotknąć piłki.

Wreszcie — częste lobowanie jest jedynym środkiem utrzymującym woleiste, obawiającego się loba, w pewnej odległości od siatki. Gracz taki musi się wówczas ustawiać w dostatecznej odległości, aby go nie można było minąć góra, ani też zagrać mu pod nogi. Gdyby nie było loba — Borotra byłby nie do pokonania, gdyż ustawiając się tuż za siatką wyłapywałby wszystkie uderzenia przeciwnika.

Jeśli się natomiast odbija długą piłkę, po której przeciwnik nie pobiegnie do siatki, nie trzeba wykonywać szybkiego i z pewnym ryzykiem plasowanego uderzenia. Jeżeli piłka przeciwnika okaże się bardzo szybka i szczególnie dobrze plasowana, tak, że zachodzi potrzeba silnego oddalenia się od środka boiska, najlepiej jest, nie ryzykując, wykonać wolną i długą piłkę, nie przechodzącą zbyt wysoko nad siatką, a zmuszającą przeciwni-

ka do wykonania naogół niezbyt lubianego bakhandu.

Za każdym razem kiedy Tilden zagrywał mi trudną piłkę, zamiast ją oddać szybkim strzałem wykonywałem pewnego rodzaju pół-lob na stronę jego bakhandu. Ponieważ uderza on piłkę zawsze późno, przy końcu jej odbicia, zmuszałem go cofnięcia się dość daleko. Przez to zyskiwałem na czasie, mogłem powrócić na środek boiska i ustawić się tak, że byłbym w stanie wziąć nawet najszybszą jego piłkę.

Kiedy w Nicei udało mi się poraż pierwszy pokonać Washera, starałem się odpowiadać na jego silne drajwy długimi, wolnymi i podciętymi piłkami, zamiast żeby się odważałem mniej lub więcej szybkimi i plasowanymi piłkami. Wygrałem w końcu w piątym secie, dopomógł mi jednak w tem mój kort, na którym moje podcięte piłki stawały się trudne do wzięcia.

Jeśli odbicie piłki przeciwnika nie sprawia trudności, powinno się zawsze wykonać mocne uderzenie. Jeśli się nadarza okazja zaatakowania z tyłu kortu, wówczas w dziewięciu na dziesięć przypadków najlepszym uderzeniem jest długi i szybki drajw na stronę bakhandu przeciwnika.

Większość dobrych tenisistów kieruje dwa albo trzy uderzenia w prawo, aby zmusić przeciwnika do uderzenia z bakhandu. Dlatego też w grach podwójnych wielu graczy tak dobrze zagrywa z lewej strony boiska, odbijając serwis na prawą stronę, podczas gdy niewielu tylko graczy wykazuje poprawną grę z prawej strony kortu.

Przedewszystkiem trzeba atakować bakhand przeciwnika. To się zawsze opłaca, szczególnie wówczas, gdy przeciwnik zmuszony jest wykonać bakhand; gdyż nie może okrzyknąć piłki. Naturalnie potem trzeba piłkę odpowiednio umieścić.

Dlatego też należy od czasu do czasu zagrać na forhand, aby w ten sposób przeszkodzić mu w kryciu lewego kąta i w pozostawianiu prawej strony otwartej. Nieraz opłaci się także atakować

wprost stronę forhandu przeciwnika i wtedy może on łatwo zepsuć uderzenie, albowiem przyzwyczajony jest do wykonywania z forhandu wyłącznie uderzeń atakujących, a nie opanował tak dobrze uderzeń obronnych odpowiadających na gwałtowne ataki.

Kiedy Tilden w roku 1927-ym w St. Cloud natrafił na Cocheta zagrywał częściej na jego forhand, aniżeli na stronę jego bakhandu, aby go w ten sposób zmusić do pozostawiania strony bakhandu otwartej. Kiedy potem zaczął ostro zagrywać na punkty, za każdym zagranie w lewy róg zmuszał Cocheta do wykonania bakhandu.

Ponadto Cochet wydawał się nieco zirytowany, gdyż zmuszony był posługiwać się przy obrobie uderzeniem, którego zwykle używał do ataków. Poza tem Cochet przyzwyczajony był do tego, że przeciwnicy starali się umieszczać piłkę po stronie jego bakhandu i tylko w koniecznych wypadkach atakowali jego forhand.

Gracz powinien plasować uderzenia rozmaicie i zależnie od gry swojego przeciwnika wykonywać je obronnie, albo atakująco. Przeciw dobremu woleście niespokojnie wyczekującemu okazji do podejścia ku siatce należy zagrywać jaknajdalej, kładąc większą wagę na twarde uderzenie aniżeli na plasowanie. Jeżeli Cochet i Borotra po prostym zagranie nie biegną do siatki, starałem się zawsze odbić piłkę jaknajdalej, trafiając ją dość twardo, lecz niezbyt dokładnie plasując. To był najlepszy środek do jaknajdłuższego zatrzymania ich w tyle kortu i uniemożliwienia zajęcia pozycji przy siatce.

Jeśli się natomiast gra z partnerem nie rozprzeczającym dobrym wolejem, albo też niechętnie grającym woleja, należy zawsze długie i dobrze plasowane piłki przepłatać krótkimi zagraniami nakrzyż, gdyż w ten sposób o wiele więcej zmusza się przeciwnika do biegania, aniżeli podczas samych długich piłek.

(D. c. a.)

Wielka defilada pięściarzy Warszawy

Tegoroczne mistrzostwa bokserów Warszawy w ćwierć i półfinałach obfitowały w moc sensacyjnych i stojących na b. wysokim poziomie spotkań.

To też atmosfera niedzielna w sali teatru Nowości była gorąca, a walki ciekawe.

NIE WSZYSCY STANĘLI NA STARCIE

Mimo 56-ciu zgłoszeń nie wszyscy bokserzy stanęli na starcie. Najbardziej uciążliwą wagą ciężką, w której z 4-ch zgłoszeń pozostał jedynie piłkarz i bokser w jednej osobie — Bojarski. Jego kolega klubowy Mizerski, który jest na kursie narciarskim CWF-u w Wrochowie złamał nogę i przebywa obecnie w szpitalu w Modlinie.

Bokser Skody Stibbe swym zwycięstwem zrejterował; według zapewnienia klubu fabrycznego ma się on jednak stawić do finału i stoczyć bój o mistrzostwo Warszawy z Bojarskim. Postrach pięściarzy warszawskich — Neustadt nie mógł stanąć w ringu, gdyż zrobił mu się wrzód. Wogóle Żydzi obsadzili mistrzostwa b. słabo.

TRIUMF SKODY

Mistrzostwa bokserów Warszawy raz jeszcze podkreśliły, że drugorazowy mistrz Warszawy — Skoda jest dziś bezsprzecznie najlepszą drużyną pięściarską w stolicy. Mówi o tym najlepiej cyfra 5 finałów, podczas gdy Polonia ma ich 3-ch, Warszawianka — dwu, zaś Makabi, Imca, CWS i Strzelec — po jednym.

SEWERYNAK, OZAREK I PASTURCZAK NA CZELE ARMIJ BOKSERSKIEJ WARSZAWY

Z pośród pięściarzy, którzy stanęli na starcie mistrzostw bokserów, najcięższą notę zdobył jubilat 100-ego meczu — Seweryniak ze Skody, wybijający się systemem walki.

Drugie miejsce należy się Ozarkowi. Pięściarz Imca na tie meczu z Wolskim i Strzelcem wyrasta na wielką gwiazdę boks w stolicy. Trzecim wreszcie jest Pasturczak z Polonii, zwycięzca Forlańskiego. Po sobotniej monotonnej walce nie spodziewaliśmy się, że zda on tak dobrze ciężki egzamin w niedzielę. To też burza jaka się rozpałała na widowni po ogłoszeniu jego zwycięstwa nad Forlańskim była niesłuszną. Bokser Polonii był bowiem lepszy.



TOMMY LOUGHRAN nie na żarty przygotowuje się do meczu z Carnera—22 lutego.



LOSOWANIE GIER O PUHAR DAVISA odbyło się tym razem, po dwudziestu latach, znów w związku angielskim.



OBRAZY POLSKIEGO ZWIĄZKU LEKKIEJ ATLETYKI
Siedzą od lewej pp. Foryś, Szkolnikowski, prezes Znajdowski, T. Kuchar i Gólbiewski.

DEMONSTRACJA FORLAŃSKIEGO...

Bokser Warszawianki żyje dawna sława wice-mistrza Europy i sędzi, że jest jeszcze wciąż wielką gwiazdą.

Stad pewnie wzięta źródło jego demonstracji na ringu po ogłoszeniu wyniku, co omal nie spowodowało widowni do samosądu nad sędzią. Dopiero ostre zarządzenie przedstawiciela Wydziału Sportowego WOBZ odniosło skutek i Forlański wrócił do szatni.

SEDZIOWIE NA WYSOKOŚCI ZADANIA

W porównaniu z mistrzostwami kl. B, i mistrzostwami okręgowymi kl. A zawody ostatnie pod względem sędziowania wypadły zadawalająco. Bo też Wydział Spraw Sędziowskich WOBZ zmobilizował najlepszych sędziów warszawskich z Naleczem, Kupiersteinem, Cendrowskim St. i T. Pasturczakiem na czele. Wyniki orzeczeń były prawie we wszystkich spotkaniach sprawiedliwe.

Jedyny protest który zgłosiła Warszawianka po meczu Forlański

— Pasturczak został po 40-minutowej naradzie odrzucony.

CWIERĆFINAŁY

W. piórkowa: Olszewski (Strzelec F. B.) — Forlański (Warsz.). Obrońca tytułu 1933 r. — Olszewski spadł zupełnie z formy, to też w walce z Forlańskim musiał ulec. Druga para piórkowców: Pasturczak (Pol.) — Czubiński (Warsz.) przyniosła ciężko wywalczony zwycięstwo pięściarza Polonii. Czubiński rozporządający silnymi ciosami z obu rak miał okazję do wygrania ze słabym tego dnia Pasturczakiem. Trzecia para piórkowców to Cyran (Skoda) — Kazanowski (Warsz.). Pięściarz Warszawianki stoczył bohaterską walkę z Cyranem. U Kazanowskiego widać znaczną poprawę. Wygrał Cyran. W wadze tej walkowerem do półfinału wszedł Nader ze Skry.

W. lekka: Bakowski (Skoda) — Bławotnik (Bar-Kochba). Pięściarz żydowski nie dorósł jeszcze do klasy Bakowskiego. Walczył brzydtko i był bodajże najgorszym zawodnikiem mistrzostw. Wygrał przez k. o. Bakowski w drugiej

rundzie. W tej samej wadze Fabisiak (Pol.) walczył ze zmanierowanym Matuszewskim (Skoda). Mistrz kl. B został wyraźnie skrzywdzony przez przyznanie zwycięstwa Matuszewskiemu. Pięściarz Polonii był bodajże równym przeciwnikiem.

W ostatniej parze lekkich spotkali się Grądkowski (Imca) — Wichliński (Pol.). Nieciekawa walka przyniosła nieznaczne zwycięstwo Wichlińskiemu (Strzelec F. B.).

W. półśrednia: Głowacki (Skra) — Wrzosek (Warsz.). Bokser Warszawianki zdezerorientował Głowackiego szybkością i celniejszymi ciosami.

Seweryniak (Skoda) — Zieliński (Warsz.). Wielokrotny reprezentant Polski w sobotę wygrał jak chciał ze słabym Zielińskim (Warsz.).

Bartosia (CWS) — Doroba II (Leg.). Bokser Legii w walce tej nie miał do powiedzenia.

W. średnia: Ozarek (Imca) — Wolski (Pol.). W tej walce Wolski wprost nie istniał. W drugiej rundzie Ozarek posyła polocistę na



SENSACJA MISTRZOSTW WARSZAWY
Forlański (na lewo) został w półfinałach wyeliminowany przez doskonałego w tym dniu Pasturczaka.

deski i wygrywa przez k. o. Wozniak (Skoda) — Adamiak (Imca). Wygrał bohater meczu Skoda — Warta — Wozniak.

PÓŁFINAŁY

W. musza: Raźniewski (Warsz.) — Lasota (CWS). Raźniewski krep o silnej budowie fizycznej wygrał z cieżym technicznie ale nie kryjącym się Lasotą. W wadze tej Birenbaum (Mak.) przeszedł do finału walkowerem.

W. kogucia: Kazimierski (Pol.) — Kenigswein (Gwiazda). Kazimierski już od pierwszej rundy rozpoczął atak z wytrzymałym, ale surowym technicznie pięściarzem żydowskim. Pewne zwycięstwo polonisty.

W. piórkowa: Pasturczak (Pol.) — Forlański (Warsz.). W meczu tym Pasturczak był skuteczniejszy. Jego ciosy były trafniejsze. W ostatnim starciu Forlański zabłysnął w ciągu 1 minuty, ale nie mógł już odrobić straconego terenu.

Druga para piórkowców Nader (Skra) — Cyran (Skoda) przyniosła zwycięstwo pięściarzowi Skody, mimo, że wybita prawa ręka miała zupełnie obezwładnioną.

W wadze lekkiej do finału walkowerami dostali się Bakowski (Skoda) i Wichliński (Strzelec FB). W. półśrednia: Seweryniak (Skoda) — Bartosia (CWS). Jubilat walczył mądrze i skutecznie i wygrał z zacietym i muskularnym pięściarzem CWS.

W. średnia: Ozarek (Imca) — Strzelec (Strzelec F. B.). Pięściarz Imca zaprezentował się z najlepszej strony. Wskazywał na silny cios, szybki w walce umie sobie dać radę z przeciwnikiem o głowie wyższym i długiej.

Już druga runda zapowiada się sensacyjnie, kiedy Ozarek posyła w krainie marzeń Strzelca którego od coku ratuje gong. Ambitny Strzelec kontynuuje walkę, lecz już na początku trzeciej rundy Ozarek trafia prawym i Strzelec pada znów na deski. Wygrał przez k. o. Ozarek.

W. półciężka: Karpiński (CWS) — Doroba I (L.). Start b. mistrza Polski wywołał kolosalne zainteresowanie. Debiut tegoroczny Karpińskiego udat się. Pomimo rocznego odpoczynku nie stracił on nic na szybkości i ciosie. Z Dorobą wygrał b. wysoko, a taktycznie przeprowadził walkę doskonale.

Druga para półciężka Artczak (Skoda) — Kozakow (Leg.) zakończyła się spodziewanym zwycięstwem mistrza Polski nad twardym i ambitnym przeciwnikiem.

m. al.

Kossok debiutuje w Cracovii Porażki Garbarni i Wisły. Mecze w Łodzi i Poznaniu

KRAKÓW, 11.2. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym trzy krakowskie zespoły ligowe rozgrywały spotkania z przeciwnikami A-klasowymi. Drużyny krakowskie występowały prawie że w pełnym już składach, przygotowując się poważnie do nadchodzących rozgrywek. Wyniki były częściowo niespodzianką.

Cracovia — VS Rybnik 1920 6:1 (4:0). Cracovia wystąpiła z Kossokiem w ataku, natomiast osłabiona brakiem Mysia. W bramce wystąpił dawny jej gracz Wiśniewski, który jednak grał tylko do pauzy i potem ustąpił wskutek lekkiej kontuzji. Gra obrotowa w ładne momenty ze strony Cracovii, która przeważała przez cały czas. Do przerwy strzelcami byli: Zieliński, Kisieliński, Kossok i Małczyk; po pauzie punkty dla zwycięzców uzyskali Pajak i Kisieliński. Dla gości zaś środkowy napastnik Sędzia p. Schneider.

Wawel — Garbarnia 3:1 (2:1). Na czędkim terenie rozegrała Garbarnia spotkanie z Wawelem. Drużyna wojskowa zagrała nadzwyczaj ambitnie, dążąc do zrealizowania się po zeszłotygodniowej porażce na Górnym Śląsku. To też Garbarnia osłabiona brakiem Smoczka Konkiewicza i Billa, jakkolwiek wcale nie ustępowała przeciwnikowi, musiała się jednak uznać za pokonaną. Bramki dla zwycięzców strzelili Boliłowa 2, Janik 1; dla Garbarni Walicki. Sędzia p. Berwald.

Grzegorzki — Wisła 1:0 (0:0). Wisła wystąpiła bez Szumilasa i Kotarczyka i gra toczy się z przewagą Wisły, która pod koniec opanowała się po pełnym boisku. Pomimo to wskutek pecha oraz dobrej gry bramkarza przeciwnika, Wiślacy nie potrafili uzyskać

punktu. Lepiej powiodło się Grzegorzkiemu, który po przerwie w zamieszaniu bramkowerem po rzucie różnym uzyskał decydującą bramkę przez Strugałę Sędzia p. Medwin.

KRAKÓW, 11.2. — Tel. wł. — W Krakowie odbyło się plenarne zebranie

okręgowego kolegium sędziów, na którym zaszedł charakterystyczny wypadek. Oto ostra rezolucja PKS nie znalazła zwolenników. Uchwalono natomiast rezolucję następującą: Członkowie krak. kolegium sędziów, uchwalając zdecydowany protest przeciw wy-

soce szkodliwym dla sportu piłkarskiego wnioskowi na walne zebranie PZPN o zniesienie niezawisłości sędziów piłkarskich. Niezawisła i silna organizacja piłki nożnej nie powinna być poddawana zewnętrzny wpływom i dlatego członkowie K.O.K.S. oświadczają, że ew. uchwały znoszące niezawisłość PKS i OKS oprą się w sposób stanowczy.

POZNAN, 11.2. — Tel. wł. — Warta ligowa — HCP 5:1 (2:1). Zasłużone zwycięstwo odniosła Warta nad wzmocnioną Jakubowskim i Sadalskim z 22 p. p. drużyną HCP. Bramki dla zwycięzców uzyskali Denielak, Szerkie, Krysiewicz i Nowacki, punkt honorowy dla pokonanych strzelił Knappek.

Mistrz okręgu Legia zremisowała ze Spartą 1:1 (0:0), przyczem lepszą drużyną była Sparta.

ŁÓDŹ, 11.2. — Tel. wł. — Inauguracja sezonu piłkarskiego w Łodzi — mecz czołowych drużyn klasy A — Strzeleckiego KS i Wojskowego KS dała wynik 9:2 (4:1) dla Strzelców. Niestety, warunki gry nie należały do normalnych: silny wicher utrudniał nawożenie nad piłką, a teren dał się również silnie we znaki. Zespół Strzelców wystąpił w normalnym składzie, natomiast wojskowi z rezerwowymi. Zwyciężyła szybsza i wytrwalsza drużyna Strzelca.

Najgroźniejszym strzelcem okazał się Owczarek, zdobywca 5 bramek, dwie bramki padły ze strzałów Antczaka, po jednej zdobyli Kudeński i Wojciechowski. Dla WKS oba punkty padły dzięki przytomnej grze Kaczmarika. Meczem kierował dobrze p. Otto.

Sievert, niemiecki olimpijczyk w dziale szlachetności startuje 17 lutego na zawodach lekkoatletycznych w hal. zimowej. W czwórboju (40 m., skok wysoki, skok w dal, rzut kula) wystąpią obok Sieverta Eberle (Berlin), Stöck (Chiarjottenburg) i Leichum (Szczecin).

Szał małżeńskich ograniczeń niemieckich wioślarzy. W ostatnich miesiącach porzucił swoje sportowe tytuły i kawalerską swobodę słynny skifista Willy Dohme i olimpijczyk z Los Angeles — Gerhard Boetzelen, a ostatnio i Walter Mener. Jeden z najlepszych zawodników Berliner R. C. zawiązał a o swoich zaręczynach.

Kronika zagraniczna

Narciarskim mistrzem Szwajcarii został po raz drugi z rzędu Ekos Julien przed Anderreggem, Zoggem i Rubi. Na tytuł ten składały się: skok, bieg, zjazd i slalom.

Diablos Rouges pokonał w Brukseli holenderski zespół Zwaluwen 6:3. Do przerwy górze prowadzili 2:1. Przypominamy, że Kraków pokonał D. R. — 7:5, a Zw. — 4:3.

Mistrzem Europy wagi półciężkiej został Belg, Leon Steyaert, zwyciężając na punkty Hiszpana Martinez de Alta. Nowy mistrz nie przedstawia nadzwyczajnej klasy, jak sądzić można z jego przegranej przez k. o. w 3 rundzie z Böckem, którego Eder pokonał zdecydowanie na punkty.

Największą sensacją piłkarskiego turnieju o puchar Szwajcarii jest wyeliminowanie już w ćwierćfinale zeszłorocznego zdobywcy pucharu F. C. Basel, który na własnym boisku uległ drużynie Locarno w stosunku 3:4. Do dalszych rozgrywek zakwalifikowały się, prócz Locarno, następujące kluby: Grasshoppers, Servette-Geneve i Montreux.

Spotkanie piłkarskie Paryż — Paryż rozegrane zostanie w stolicy Francji dnia 18 b. m. Obie drużyny wystąpią w składach prawie równoznacznych z ich reprezentacjami państwowymi. Paryż: Planicka, Zenisek, Cyroky, Kostelek, Cambal, Krci, Pelener, Kipecky, Braine, Nejedly i Kalocsay. Paryż: Thepot, Edmonds, Antoine, Finot, Baniide Delfour, Aston, Sas, Mercier, Benante i Galley.

1.000.000 lirów zapewnił Carnerze za spotkanie rewanżowe z Paolino. Za-

szczyt zorganizowania tej walki i przy puszczeniu, zwany z tem, duży zapobiegł przypadkowi w udziałzie Polonii. Ameryce. Włoch zmierzy się z Baskiem w końcu marca, w Buenos Aires. Do tego czasu Camera walczyć będzie 22 lutego z Tommy Loughranem w Miami, a 12 marca w Rio de Janeiro z obywatel portugalskim Jose Santa.

Dwie walki pięściarskie o mistrzostwo świata oglądać będzie Paryż w ciągu tego miesiąca. 12-go Al Brown bronić będzie swego tytułu przed ex mistrzem świata w muszej Young Perchem, a 26-go spotka się Marcel Thil z Ignatio Ara.

Doskonałą formę wykazują niemieckie pływaczki Ann Stölte, Elfride Lasera. Pierwsza ustanowiła nowy rekord na 100 mtr. stylem grzbietowym 1:25.6, druga osiągnęła 1:27. Poprzedni rekord na tym dystansie wynosił 1:26.2 i należał do p. Lassorath.

Sievert, niemiecki olimpijczyk w dziale szlachetności startuje 17 lutego na zawodach lekkoatletycznych w hal. zimowej. W czwórboju (40 m., skok wysoki, skok w dal, rzut kula) wystąpią obok Sieverta Eberle (Berlin), Stöck (Chiarjottenburg) i Leichum (Szczecin).

Szał małżeńskich ograniczeń niemieckich wioślarzy. W ostatnich miesiącach porzucił swoje sportowe tytuły i kawalerską swobodę słynny skifista Willy Dohme i olimpijczyk z Los Angeles — Gerhard Boetzelen, a ostatnio i Walter Mener. Jeden z najlepszych zawodników Berliner R. C. zawiązał a o swoich zaręczynach.



Jedyna guma do żucia
o trwałym smaku

E. WEDEL



MISTRZYNI NIEMIEC
w kombinacji zjazdowej — Krystyna Krancl.



NIEPOKONANA...
Sonja Henie zwyciężyła znowu, zdobywając tytuł mistrzyni świata w Oslo.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalaty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel.: „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filija: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI